Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok III Listopad Nr. 11

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1927

TREŚĆ NUMERU:

1. Zdobądźmy się na wysiłek twórczy — *Wł. Szeiwel.*
2. Brygady Lotnej Kontroli — *B-wicz.*
3. Z działalności Zarządu Gł. S. U. K. S.
4. Jakim być winien urzędnik akcyzowy? — *S. Wilewski.*
5. Warunki służby na stałych dozorach — *Iks.*
6. Memento — *„Rulex"*.
7. Anonimowe doniesienia — *Iks.*
8. Obławy na nielegalne plantacje tytoniowe — *Nemo.*
9. Ogólna charakterystyka mon. państw. — *P. Bogdziewicz.*
10. Ze Zjazdu Delegatów S. U. P.
11. Rozporządzenia.

Redaktor: Piotr Bogdziewicz.

Adres Redakcji: Warszawa, ulica Inflancka Nr. 1 m. 29. — Adres Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Piękna 3 m. 14. Telefon 415-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecztonków cena egz. 1 zł 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie

---

Rok III. Listopad 1927. Nr. 11.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ZDOBĘDŹMY SIĘ NA WYSIŁEK TWÓRCZY.

W ostatnich latach całą naszą uwagę w zakresie spraw zawodowych obok szeregu bolączek o podrzędniejszem znaczeniu absorbują przedewszystkiem kwestje: uposażenia, artykuł 116 t. j. niepewność jutra i wstrzymanie awansów. Około tych spraw skupia się cała nasza energja, którą usiłujemy zmienić istniejący stan rzeczy, aby osiągnąć poprawę bytu i stosunków.

Jest jednak pewna ogólna cecha urzędnicza wysoce niekorzystna przedewszystkiem dla samych urzędników a tą jest: słaba zdolność do współdziałania i ofiar w celu realizacji programu samopomocy gospodarczej. Wszelkie wysiłki, jakie w tej materji dotychczas podejmowano załamywały się nietylko z powodu małej elastyczności kierowniczych czynników tego ruchu, ale głównie z powodu niezdolności szerszych kół urzędniczych do myślenia kategorjami gospodarczemi.

Nasza niezdolność do drobnych ofiar w celach organizacyjnych w celu tworzenia wielkich środków finansowych dla zaspokojenia własnych potrzeb — jest powodem niepowodzeń dotychczasowych wysiłków tych jednostek, które podjęły się tej lub owej akcji humanitarnej dla dobra ogółu. Brak zmysłu organizacyjnego, solidarności oraz wzajemny brak zaufania i wrodzona skłonność do wszelkiego rodzaju nierzeczowej krytyki działalności tych, na których złożono cały ciężar pracy i odpowiedzialności — dopełnia czarę goryczy i wzbudza zwątpienie dla powodzenia wszelkich wysiłków twórczych.

Że powyższe słowa nie są czczym wyrazem niech za dowód służy podjęta akcja budowy domu zdrowia dla urzędników Kontroli skarbowej przez Komitet Okręgowy w Stanisławowie — niemniej znaczne zaległości w składkach członkowskich na cele Stowarzyszenia i pisma zawodowego.

Trzeba z uznaniem podnieść zasługi komitetu okręgowego w Stanisławowie, a szczególnie zasługi przewodniczącego kol. Spundy, który pomimo wyżej przytoczonych przeszkód — doprowadził akcję budowy „Domu Zdrowia" w Jamnej do obecnego stanu.

Zakupiona parcela pod budowę w Jamnej (1/2 godz. drogi do Jaremcza) w pięknej i zdrowej okolicy wśród uroczych gór tuż nad Prutem — stanowi nielada jaki dorobek, który już sam dla siebie wart jest tego, aby ogół zainteresował się akcją budowy domu zdrowia w swoim własnym interesie Wszak parcelę zakupiono z groszowych ofiar składanych w początkowym zapale żywego zainteresowania się sprawą.

Czyżby ten zapał uledz miał losowi znanego nam powszechnie słomianego ognia? — Nie sądzę, abyśmy mieli tak mało zrozumienia dla własnych interesów — lecz twierdzę, że gdyby ogół nasz kontynuował początkową akcję składkową po dzień dzisiejszy z niesłabnącą energją — to już w tym roku około 60 naszych rodzin korzystaćby mogło z pomieszczenia w Domu Zdrowia, za dostępną i minimalną opłatę za locum i wyżywienie. Tak samo rozwój naszego pisma zawodowego i wszelkie poczynania w kierunku spełnienia postulatów — zależne są od spełnienia dwóch kardynalnych warunków t. j. poważnej współpracy najszerszego ogółu w naszej organizacji oraz bezwzględna karność i solidarność koleżeńska tudzież spełnianie obowiązków statutowych w stosunku do naszego Stowarzyszenia —.

Miejmy głęboką wiarę, że potrafimy zdać egzamin ze swej dojrzałości społecznej i że zdołamy usunąć wszelkie wahania i wątpliwości, jakie płyną z niedomagań psychicznych, a nie z rzeczywistych trudności zewnętrznych. Tu należy zaznaczyć, że rzeczowa krytyka zawsze jest pożądaną i dostępną dla tych, którzy nie szczędzą współpracy w organizacji Odmówić jej należy tym, którzy pozostają poza organizacją, lub którzy nie dopełniają wobec niej swoich obowiązków.

lub co gorsze, którzy nie przestrzegają obowiązujących postanowień statutu i regulaminu.

Jedynie twórczy wysiłek, wspólne siły i karność organizacyjna doprowadzą do osiągnięcia zakreślonych celów naszej organizacji i wydadzą pożądane owoce.

Władysław Szeiwel.

BRYGADY
LOTNEJ KONTROLI SKARBOWEJ.

W celu skuteczniejszego zwalczania przekroczeń skarbowych w dziedzinie podatków pośrednich i monopolów państwowych Ministerstwo Skarbu w roku 1924 zarządziło zorganizowanie przy wydziałach IV Izb Skarbowych „Brygad Lotnej Kontroli Skarbowej".

W zakres działalności wymienionych brygad wchodziły zadania: 1) praktyczne szkolenie urzędników Kontroli skarbowej w kierunku jednolitego wykonywania i ścisłego przestrzegania obowiązujących ustaw i przepisów; 2) nadzór nad działalnością służbową urzędników Kontroli skarbowej i 3) zwalczanie przekroczeń skarbowych. Wymienione zadania ujęte zostały w § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24 czerwca 1925 r. o organizacji Kontroli skarbowej.

Przypatrując się bliżej wspomnianym zadaniom brygad lotnej kontroli, nasuwają się pytania: a) czy nie zadużo wymaga się od urzędników tych brygad i b) czy i w jakim stopniu do wszystkich zadań brygady się zastosowały.

Rozpatrzymy daną kwestję stopniowo według podanego wyżej porządku

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 12 września 1924 r. z d. 10624 1599/24/D. wymaga, ażeby przy organizowaniu Brygad Lotnej Kontroli powoływano urzędników bezwzględnie zaufania godnych, o nieposzlakowanej przeszłości, znanych z energji, obznajmionych dokładnie z obowiązującemi przepisami akcyzowymi i monopolowymi, taktownych

i zrównoważonych, umiejących postępować z publicznością grzecznie lecz stanowczo.

Nie lada wymagania!

Urzędnik brygady lotnej winien więc posiadać nie tylko wysokie z rozmaitych względów kwalifikacje osobiste jako człowiek i urzędnik, ale do tego być sui generis chodzącą encyklopedją akcyzowo-monopolową! Referent w ministerstwie, w izbie skarbowej lub w urzędzie skarbowym uważany bywa za urzędnika wzorowego o ile posiada dokładną znajomość przepisów i ustaw dotyczących jedynie jego działu pracy: urzędnik brygady lotnej kontroli winien umieć wszystko (i to dokładnie) t. j. o wiele więcej niż od wspomnianych referentów wymaga się.

Nie wiem doprawdy, czy Brygady Lotne zdołały gdziekolwiek i kogokolwiek z innych urzędników Kontroli skarbowej przeszkolić. Może i tak! Tylko wątpię, że takie przeszkolenie było wszechstronne; a to dla tego, że nie mogę uwierzyć w wszechstronność wiedzy fachowej akcyzowej urzędników lotnych brygad. Wszyscyśmy ludzie i urzędnicy l. brygad „nadludźmi" nie są, a przeto wiedzą tyle, ile wiedzą!

Przejdźmy do drugiego rodzaju zadań wymienionych wyżej.

„Nadzorowanie" nad działalnością służbową urzędników Kontroli skarbowej jakkolwiek przepisane rozporządzeniem z dnia 24 czerwca 1925 r. nie udało się brygadom lotnej kontroli. Widać to z treści powołanego powyżej rozporządzenia M. S. z dnia 4/X 1927 r.

Nie dziwi mnie taki wynik pracy lotnych brygad. Nie jest rzeczą łatwą śledzenie czyjegobądź postępowania. Nie każdy też do tego jest zdolny. Jest wielka różnica pomiedzy śledzeniem szkodliwej dla Skarbu Państwa działalności przedsiębiorcy handlowego lub przemysłowego, a śledzeniem czynów jednostki służbowej: w wypadku pierwszym prawie że zawsze bywają nieuniknieni spólnicy lub widoczny wynik rzeczowy procederu przemysłowego albo ślady po nim pozostałe, w wypadku drugim ani tego, ani drugiego, ani trzeciego nie widać.

Teraz o trzecim z zadań, o których mowa na wstępie niniejszego, t j. o zwalczaniu przekroczeń służbowych.

Moim zdaniem jest ta jedyna dziedzina, w której działal-

ność brygad lotnej kontroli jest i koniecznie potrzebna i pożyteczna z wielu względów.

Z treści ustępu trzeciego rozporządzenia M. S. z dnia 4/X/27 r. widzimy, iż oczekiwania nadzwyczajnych wyników działalności brygad lotnych zawiodły, gdyż działalność ta ograniczyła się wykryciem przeważnie drobnych przekroczeń skarbowych.

Ale czy niepowodzenie lotnych brygad pochodzi wyłącznie z winy tychże? Mnie się zdaje, że tak nie jest.

Każdy kto zblizka obserwował warunki kontrolowania przemysłu i handlu, podlegających dozorowi akcyzowemu, zdaje sobie sprawę, że drogą zwyczajnej kontroli można albo zapobiec popełnieniu przekroczeń, albo natrafić na przekroczenia o charakterze drobniejszym. Tak poważne rodzaje przestępstw skarbowych, do jakich należą naprz. tajny wypęd spirytusu lub jego odkażenie, popełniane są w ścisłej tajemnicy, konspiracyjnie. Dość przypomnieć sobie wykrycie przez urzędników I Urzędu Sk. w Warszawie tajnej gorzelni pod Jabłonną, (gorzelnia mieściła się w niezamieszkałej willi, tak urządzonej, że nawet dymu nazewnątrz nie było widać) ażeby zrozumieć trudności jakie stają na przeszkodzie przy wykryciu podobnych przekroczeń.

Dokładnie obeznany ze służbą akcyzową zewnętrzną urzędnik rozumie doskonale, że wykrycie podobnych do dopiero co wspomnianych przekroczeń może stać się jedynie skutkiem przypadku, na co rachować nie można, lub też przy pomocy osób trzecich, osobiscie tak lub inaczej zainteresowanych w wykryciu przez Kontrolę skarbową znanego im miejsca tajnego wyrobu, względnie przerobu artykułów podlegających podatkowi spożywczemu lub stanowiących przedmiot monopolu państwowego.

Ale teraz powstaje kwestja: w jaki sposób zainteresować można wspomniane „osoby trzecie“, ażeby zapewnić władzom wykrycie miejsca przestępstw oraz przestępców?

Oczywiście, że sposób pożądany upatrywać należy w możności zapłacenia konfidentowi za usługę. Ale czyż nasza Kontrola skarbowa posiada dostateczne środki do takiego—czasem w kwocie bardzo sutej—opłacenia usług? Wiemy dobrze, że tak nie jest, zaś stosunkowo drobne kwoty wydane na ten cel naczelnikom urzędów (z D. P. M. T.) oraz de-

legatom D. P. M. S. przy W. IV. Izb Skarbowych nie mogą w wysokości należytej zasilić brygad lotnej kontroli.

Nie jest wykluczone, iż niedość wydatne wyniki pracy brygad lotnych są właśnie następstwem postawienia tymże zanadto szerokich zadań: starając się o wynik dodatni w kierunku jednego z zadań, mimowolnie osłabia się uwagę i energję w kierunkach pozostałych.

Ministerstwo widocznie tak właśnie przedstawia sobie cytowaną sprawę i w podpisanem przed paru dniami przez Ministra Skarbu znowelizowanem rozporządzeniu o Kontroli skarbowej (wzamian rozporządzenia z dnia 24/VI 1925 r.) przyszła działalność brygad lotnej kontroli scharakteryzowana została inaczej, niż dotychczas. Zwłaszcza usunięcie obowiązku dozoru nad działalnością służbową urzędników Kontroli skarbowej z jednej strony ulży brydadom lotnym, zaś z drugiej—polepszy stosunki pomiędzy kontrolą lotną a kontrolą stałą. W wyniku zaś takiego polepszenia stosunków spodziewać się należy wzmocnienia energji w prześladowaniu nadużyć i defraudacji podatkowych.

Korzystając ze sposobności chciałbym wypowiedzieć jeszcze kilka myśli, mających styczność z poruszoną w niniejszym artykule sprawą.

Dziwi mnie, naprzykład, niedoceniane przez władze cichej, a często ofiarnej pracy stałej kontroli skarbowej w porównaniu z wynikami działalności brygad lotnej kontroli. Ogromny efekt wywoływa zwykle protokuł, sporządzony przez taką brygadę, ale bez żadnego huku i puku ciągnie się ciężka praca urzędnika na stałym dozorze, w wynika której to pracy zażegnana została wszelka możliwość działania na niekorzyść Skarbu Państwa, a więc i powody do sporządzenia protokułów karnych.

Dotychczas nie mogą niektóre z osób lustrujących pozbyć się pewnego rodzaju samosugestji, dzięki której działalność tak poszczególnych urzędników Kontroli skarbowej jak i urzędów skarbowych oszacowuje się wędług liczby sporządzonych protokułów karnych. Taki pogląd na działalność określiłem słowem „samosugestja" dlatego, że przecież p. p. lustratorzy zdają sobie sprawę, iż wzrost liczby protokułów karnych bynajmniej nie dowodzi, iż w danym okręgu akcyzowym, obwodzie i t. d. interes Sk. Państwa jest dobrze pilnowany.

Na ukończeniu niniejszego nadmieniam, iż sprawa praktycznego szkolenia urzędników kontroli powinna wchodzić w zakres czynności służbowych rewizorów, naczelników urzędów i inspektorów Kontroli skarbowej.

Co zaś tyczy pilnowania, ażeby wszyscy bez wyjątku urzędnicy Kontr. sk. stali na wysokości kwalifikacji tak służbowych jak również i moralnych—obowiązkiem każdego urzędnika państwowego, należycie rozumiejącego swój obowiązek cywilny, jest powiadomienie władzy o wszystkiem coby służyć mogło na niekorzyść dobra publicznego. Wobec tego i w myśl art. 21 Ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej, urzędnik brygady lotnej Kontroli skarbowej narówni z innymi urzędnikami obowiązany jest donieść swej władzy przełożonej o spostrzeżonych przez niego karygodnych czynach osób, nawet i wyżej od niego na drabinie służbowej postawionych.

W każdymbądź razie pamiętać należy, iż brygady lotnej Kontroli skarbowej przedewszystkiem powinny być uzupełnieniem kontroli stałej, czynności codzienne której (dozór stały przedsiębiorstw, załatwianie akt. urzędowych i t. d.) lub brak odpowiedniej wprawy względnie odpowiednich zdolności nie dają w stopniu wystarczającym możności dokonywania niespodziewanych rewizji. Czego nie dopilnuje jeden organ, tego dopilnuje drugi: przecież ostatecznie chodzi jedynie o dobro Państwa!

B-wicz.

Zbiorowy wysiłek

tworzy wielkie rzeczy.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOW. URZĘDN. KONTROLI SKARB.

W dniach 12 i 13 b. m. odbyło się w Warszawie dwudniowe plenarne posiedzenie członków Zarządu Głównego S. U. K. S. pod przewodnictwem prezesa kol. Szeiwla przy udziale członków Zarz. kolegów: Bogdziewicza, Burczyna, Halikowskiego, Gerwina (Warszawa), Kielarskiego (Kraków), Jastrzębskiego (Lwów), Iwankowa (Tarnopol), Spundy (Stanisławów), Jankowskiego (Poznańskie), Jaworskiego (Pomorze) i Borkowskiego (Białystok).

Porządek dzienny obejmował szereg spraw natury organizacyjnej oraz najżywotniejsze sprawy, dotyczące ochrony praw urzędników Kontr. skarb., stabilizacji, awansu, poprawy uposażenia, remuneracji i inn. a mianowicie:

1) Sprawozdanie Prezydjum z działalności Zarz. Gł.,
2) Sprawozdanie Kasowe,
3) Sprawa niezapełnienia etatów w poszczególnych, Izbach Skarbowych, a w związku z tem wstrzymanie awansów,
4) Zajęcie stanowiska wobec przyznanych ryczałtów oraz nieprzyznania odpowiedniego wynagrodzenia urzędnikom, pozostającym na stałym dozorze,
5) Sprawa pominięcia znacznej części urzędn. Kontroli skarb. przy wypłacaniu remuneracji,
6) Sprawa przepisu organizacyjnego dla Kontr. skarb.,
7) Projekt zmian Statutu Stowarzyszenia,
8) Sprawa redakcji pisma,
9) Zatwierdzenie oferty w sprawie wydawnictwa „Kalendarza“ dla urzędnika akcyzy,
10) Sprawa Spółdzielni „Dom Zdrowia w Jamnej“,
11) Powołanie do życia Kas: Pożyczkowej i Pogrzebowej,
12) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. wygłosił kol prezes Szeiwel, poczem nastąpiła szczegółowa dyskusja, w wyniku której stwierdzono zaniepokojenie w szeregach urzędn Kontr. skarbowej z powodu tajemniczości, jaką osłaniają się czynniki rządowe wobec zamierzonej reformy prawa urzędni-

czego, ustawy uposażeniowej oraz stabilizacji, nadto ustalono wytyczne działalności na najbliższą przyszłość. Na wniosek kol. prezesa Szeiwla uchwalono tekst pism do P Ministra Skarbu i p. Dyrekt. Dep. Akcyz i M. z podziękowaniem za udzielenie subsydjum na cele kulturalno-oświatowe oraz samopomocy dla członków Stowarzyszenia.

Sprawozdanie Kasowe wygłosił kol. skarbnik Gerwin, uzupełnił kol. sekretarz Burczyn, poczem w dyskusji uchwalono wstrzymać wysyłkę „Wiadomości Kontroli Skarbowej" tym członkom Stowarzyszenia, którzy uchylają się od regularnego opłacania składek członkowskich.

3) Sprawę niezapełnienia etatów w poszczególnych Izbach Skarbowych, a w związku z tem wstrzymanie awansów referowali koledzy: Jastrzębski ze Lwowa i Kielarski z Krakowa. Uchwalono domagać się zapełnienia etatów w Okręgu Lwowskiej Izby Skarbowej przez przesunięcie zasługujących na to urzędników Kontroli skarbowej do wyższych stopni służbowych oraz powiększenia etatów wyższych st. sł. przez redukcję nadetatowych stanowisk rewidentów Kontroli skarbowej.

W sprawie szczupłych etatów wyższych st. sł. w Okręgu Krakowskiej Izby Skarbowej uchwalono zasięgnąć informacji w Min. Skarbu co do losów memorjału, złożonego w swoim czasie przez specjalną delegację p. dyrekt. Gregerowi, jako przewodn. Komisji dla spraw organizacji administracji skarbowej.

4) Stwierdzono, że przyznane ryczałty tytułem kosztów podróży służb. oraz djet są niewystarczające w stosunku do istotnycb wydatków, ponoszonych przez poszczególnych urzędników w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Uchwalono wystąpić do władz ze specjalnym memorjałem uzasadniającym konieczność podwyższenia ryczałtów oraz przyznania odpowiedniego wynagrodzenia urzędnikom pozostającym na stałych dozorach.

5) W sprawie pominięcia znacznej części urzędników Kontroli skarbowej przy wypłacaniu remuneracji z funduszów D. P. M. S. uchwalono wnieść memorjał do Min. Skarbu, by urzędnicy ci obdzielani byli remuneracjami z funduszu ogólnego Min. Skarbu.

W dyskusji Zarząd Główny stanął na stanowisku, że

wadliwy system przyznawania remuneracji wprowadza ferment, niezadowolenie i rozgoryczenie pominiętych niesłusznie, gdyż przy układaniu list remuneracyjnych władze przełożone często kierują się względami ubocznemi, nie mającemi nic wspólnego z zasługami obdzielonych remuneracjami urzędników. Dalej wyrażono pogląd, że remuneracje należałoby traktować albo jako dodatek do uposażenia i obdzielać bez wyjątku wszystkich urzędników, albo jako wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy oraz wyjątkowo owocną pracę danego urzędnika.

6) Sprawę nowego przepisu organizacyjnego dla Kontroli skarbowej referował kol. wiceprezes Bogdziewicz i kol. sekretarz Burczyn. Przyjęto do wiadomości wprowadzone zmiany w kierunku zniesienia Oddziałów Kontr. Skarb. oraz usprawnienia aparatu Kontr. Sk. przez zmniejszenie i uproszczenie czynności kancelaryjnych.

7) Projekt zmian statutu Stowarzyszenia z uwzględnieniem zasady rozszerzenia ram statutu na urzędników działu akcyz i monop. państw. stosownie do uchwały Walnego Zjazdu Delegatów, referował kol. sekr. Burczyn. Z nieznacznemi zmianami zatwierdzono tekst projektu nowego statutu, poczem statut przedstawiony zostanie władzom do zatwierdzenia.

8) W sprawach dotyczących wydawnictwa zawodowego organu Stowarzyszenia p. t. „Wiadomości Kontroli Skarbowe" uchwalono przeznaczyć na okres trzechmiesięczny 2000 zł. na rozszerzenie pisma i ulepszenie przez zamieszczanie fachowych artykułów z działu podatków pośrednich akcyz i monopoli. Nadto określono kompetencję Komitetu Redakcyjnego w osobach: kol. Redaktora Bogdziewicza oraz członków Komitetu kolegów: Burczyna, Halikowskiego i Gerwina.

9) Po dłuższej dyskusji i wymianie poglądów poszczególnych członków Zarządu zatwierdzono projekt kol. prezesa Szeiwla, dotyczący wydawnictwa „Kalendarza dla Urzędnika Akcyzy".

10) Sprawę Spółdzielni „Dom Zdrowia Urzędników Kontroli Skarbowej w Jamnej" referował kol. Spunda. Po nader ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy członkowie Zarządu, uchwalono wezwać zarząd Spółdzielni do odpowiedniego ustosunkowania się i podporządkowania statutu

spółdzielni statutowi Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej celem szybszej realizacji budowy w związku z przyznaniem na ten cel subsydjum w kwocie 50.000 zł. przez Min. Skarbu.

11) Powołano Komisję celem opracowania statutów Kasy Pogrzebowej i Pożyczkowej, przyczem na kapitał zakładowy przeznaczono zł. 15.000, zaś na fundusz zapomogowy dla istotnie potrzebujących członków Stowarzyszenia oraz wdów i sierot zł. 10.000.

12) Przyjęto do wiadomości protokuł Walnego Zebrania członków nowoutworzonego Koła S. U. K. S. w Żółkwi; w sprawie odmawiania przez kuratorja Okręgów Szkolnych nadawania posad nauczyciel. absolwentkom i absolwentom seminarjów nauczycielskich prywatnych z prawami publiczności, uchwalono porozumieć się z Zarządem Związku N. S. P. oraz wnieść odpowiedni memorjał do Min. Oświaty. Nadto rozpatrzono nadesłane podania o zapomogi oraz przyznano zapomóg istotnie potrzebującym na sumę zł. 1300; natomiast merytoryczne rozpatrzenie podań o pożyczki odroczono do czasu utworzenia Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej.

DELEGACJA S. U. K. S. W MINISTERSTWIE SKARBU.

W dniu 14 listopada r. b. p. Dyrektor Departamentu Wojtowicz przyjął delegację, składającą się z wiceprezesa Zarządu Głównego Bogdziewicza i sekretarza-członka tegoż Zarządu Burczyna.

Delegacja zapoznała p. Dyrektora z treścią uchwał, które zapadły w dniach 13 i 14 listopada na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego i prosiła o przychylne rozpatrzenie postulatów Stowarzyszenia, w tem: a) w sprawie awansów dla urzędników Kontr. skarb. wogóle, a w szczególności na obszarze b. zaboru austrjackiego; b) przyznania specjalnego dodatku drożyźnianego na pograniczu polsko-gdańskiem i c) dodatkowego wynagrodzenia dla urzędników Kontr. sk. na stałych dozorach w przedsiębiorstwach, nie wchodzących w zakres kompetencji Państw. Monopolu Spirytusowego.

Po wysłuchaniu powyższego p. Dyrektor Wojtowicz przyrzekł Swe poparcie we wszystkich poruszonych przez Zarząd Gł. S. U. K. S. sprawach i polecił obecnemu na konferencji p. Naczelnikowi d-rowi Korcie zaopiekować się powyższemi spra-

wami, na co p. dr. Korta udzielił informacji, z których sądzić można, iż Izby Skarbowe otrzymają odpowiednie zarządzenia co do awansowania urzędników, oraz, że nie jest wykluczoną możliwość przyjścia z pomocą tak urzędnikom na pograniczu gdańskiem, jak i przy rafinerjach nafty i t. d. W najbliższym czasie Kontrola skarbowa na pograniczu zaopatrzona będzie w ciepłą odzież. Prócz tego będą poczynione starania o pobudowaniu w Gdyni domu mieszkalnego dla urzędników akcyzowych, t. j. dla Kontroli skarbowej. Ogólne polepszenie położenia ekonomicznego urzędników akcyzowych spodziewane jest od dnia 1 kwietnia 1928 roku.

JAKIM BYĆ WINIEN URZĘDNIK AKCYZOWY?

Nie ulega wątpliwości, że urzędnik akcyzowy, należąc do wielkiej rodziny urzędniczej, winien posiadać wszystkie zalety, właściwe wysokiemu stanowi urzędniczemu. Jednak wzorowy urzędnik akcyz ma jaśnieć ponadto szczególnemi jeszcze cechami.

Winien być przedewszystkiem czujny i wrażliwy na wszelki, choćby najmniejszy uszczerbek prawa skarbowego.

Gdy, idąc ulicą lub jadąc koleją czy podwodą, usłyszy albo zobaczy karygodny czyn, nie może i nie puści go obojętnie mimo oczu, mimo uszu, bo byłby to objaw przeciętnego mazgajstwa, niedołęstwa, któremi gardzi wzorowy urzędnik akcyzowy. Jego czujność, jego nieustanna troska o całość i nienaruszoność prawa skarbowego płynie z całkowitego i gruntowego opanowania, rzekłbym przetrawienia, wszystkich ustaw, praw i przepisów z dziedziny skarbowości. I inaczej być nie może, bo w tych ustawach, prawach i przepisach zawarte są wszelkie nakazy oraz zakazy, regulujące nasze życie przemysłowo-handlowe w zakresie akcyz.

Dalej wzorowy urzędnik akcyzowy winien być pełen inicjatywy.

Z całą świadomością rzeczy stwierdzam, iż nie jest on

i nie może być jakimś dobrze wyćwiczonym żołnierzem, zawsze gotowym do czynu na rozkaz swej władzy. Owszem, posłuch w nim musi być, bo tego wymaga dobrze pojęta organizacja służbowa. Jednak stosunek do przełożonych nie może w urzędniku krępować inicjatywy, której skutki tak są cenne dla dobra Skarbu. Urzędnik akcyzowy, stykajac się bezpośrednio ze zjawiskami życia winien się nie tylko orjentować w naturze tych zjawisk, lecz czerpać z nich naukę dla siebie i współdziałanie dla przełożonych. Bo czemżeż jest obowiązek stawiania wniosków w rozpatrywanych bieżąco sprawach, jeśli nie nakazem współpracy z przełożonymi. A z drugiej strony trafne postawienie wniosku w jakiejś sprawie nie jest niczem innem, jak twórczem opanowaniem jej stosunku do życia.

Urzędnik z inicjatywą ujmuje ten stosunek tem łatwiej, że trzymając rękę na pulsie życia, wyraźniej i jaśniej odczuwa jego wymogi. Urzędnik z inicjatywą nie gubi się w wirze życia, lecz śmiało, stanowczo i dzielnie zmierza do celu, którym jest obrona interesów Skarbu.

Ale spieszę dodać, że inicjatywę, owo pogłębienie myśli, można w sobie wyrobić przez zwyczaj zastanawiania się nad każdą rzeczą.

Gdy ktoś z otoczenia Napoleona podziwiał zawsze genjalne jego odpowiedzi na stawiane mu pytania, usłyszał takie mniej więcej zdanie: „odpowiadam szybko i może trafnie dlatego, że jeszcze nie dano mi zapytania, ktoregobym już przedtem nie przemyślał...“

Następnie wzorowy urzędnik akcyz winien posiadać w wysokim stopniu rozwinięte poczucie obowiązku.

Ten obowiązek niestety, nigdy się nie kończy. Trwa we dnie i w nocy, trwa na każdem miejscu Rzeczypospolitej, bo zawsze i wszędzie możliwe jest pogwałcenie ustaw, rozporządzeń oraz poleceń władz skarbowych. Jak z jednej więc strony świętym obowiązkiem urzędnika akcyzowego jest wpływanie na zaistnienie mądrych, z logiką życia zgodnych zarządzeń, tak z drugiej strony walka z nadużyciami w zakresie podatków pośrednich (akcyz) jest nigdy niesłabnącym postulatem jego zawodu, jest nieustanną racją jego bytu.

Obowiązkowy urzędnik czynności swego zawodu, czy to polecone, czy też własną inicjatywą sobie podyktowane, speł-

nia natychmiast, przy pierwszej możliwej okazji, czerpiąc z wykonania swego obowiązku radość życia. On wie, że niespełniony, na jutro zepchnięty nakaz, powodując nieznośne wyrzuty sumienia, zatruje mu i bez tego dość ciężkie jego życie. To też wzorowy urzędnik nie lęka się obowiązku, nie spycha go na barki kolegów, lecz mierzy się z nim radośnie w miłem przeświadczeniu, że do potężnego gmachu Rzeczypospolitej dorzuca jedną z cenniejszych cegiełek.

Ale wzorowy urzędnik akcyzowy winien spełniać swe szczytne obowiązki z należytym taktem i umiarem.

Pomnąc, że autorytet władzy jest w społeczeństwie czemś w rodzaju sancta sanctorum, pomnąc, że zachwianie się powagi władzy grozi społeczeństwu nieobliczalnemi następstwami, urzędnik akcyzowy będzie pełnić swe czynności w taki sposób, by ten autorytet podnieść, wzmocnić, utwierdzić.

Społeczeństwo nasze nie jest skłonne odróżniać funkcjonarjusza od władzy, którą reprezentują najwyższe czynniki państwowe. Przeciwnie, wszelkie posunięcia urzędnika polskiego, zwłaszcza mniej szczęśliwe, są skwapliwie przenoszone na rachunek władzy rządzącej. To też urzędnik akcyzowy, pozostając w tak ścisłym kontakcie służbowym z rodakami, przedewszystkiem dbać będzie, aby jego czyny, aby każdy jego krok służbowy nosił wybitne piętno taktu i dobrego wychowania. Należy bowiem stwierdzić, że takt w postępowaniu z ludźmi to jest potężna, a przytem wysoce kulturalna broń, przed którą ustępują, łamią się i gną najbrutalniejsze natury. A przyznać trzeba, że konieczność stosowania taktu w szczególności występuje w tych momentach, w których interesy ludzkie się krzyżują. Właśnie wszelkie nadużycie, przekroczenie, wszelki występek czy przestępstwo jest typowym przykładem tego krzyżowania się ludzkich pragnień, pożądań.

Urzędnik przeto akcyzowy, strzegąc całości prawa skarbowego, ma ogromne pole i większą, niż kto inny okazję do posługiwania się taktem w celu opanowania nieraz bardzo zawiłych sytuacji, jakie nastręcza życie. To też wzorowy urzędnik akcyzowy tę szczęśliwą szczepionkę taktu, każdemu człowiekowi mniej więcej wrodzoną, będzie ze szczególną troskliwością w sobie pielęgnował, hodował, rozwijał, widząc w tem dobrze pojęty własny interes.

Dalej, urzędnik akcyzowy winien być wybitnie sprawiedliwym, winien mieć jasne poczucie słuszności.

Nie wolno mu się powodować jakiemikolwiek względami. Jego stosunek służbowy do środowiska, w którem pracuje, ma określać jedynie i wyłącznie dobro Skarbu. To dobro Skarbu urzędnik akcyzowy ma cenić wysoko, ma je postawić ponad ojca, matkę, ponad przyjaciół, znajomych Każdego, kto to dobro uszczupla lub uszczuplić zamierza, urzędnik akcyzowy winien bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Nowa ustawa karno-skarbowa wkłada w ręce urzędnika akcyzowego zaszczytne prerogatywy sędziowskie. Wzorowy urzędnik, orjentując się w prawnych normach nowej ustawy, nie nadużyje owych prerogatyw, rozumiejąc, że wszelka krzywda ostrzem swej niesprawiedliwości, nieraz dziwnie dalekim rykoszetem, godzi w tego, kto ją wyrządza. To też staranny i pilny urzędnik sprawę wszechstronnie zbada, wszystkie jej okoliczności należycie wyświetli, wreszcie wedle ustawy, sumienia oraz najlepszego rozumienia wymierzy karę

Kara zaś winna być tak dalece słuszną, aby sam winowajca uznał jej sprawiedliwość. Bo sądzę, że tylko taka kara sprowadza dobroczynny wpływ na społeczeństwo, pouczając jednych, odstraszając drugich, a wszystkich poczuciu sprawiedliwości czyniąc zadość.

Wreszcie wzorowy urzędnik akcyzowy winien kochać Skarb, któremu służy.

Ponieważ miłość jest płodna, twórcza, cierpliwa, przeto urzędnik naprawdę przejęty ukochaniem Skarbu w swem dążeniu do celu będzie dziwnie wytrwały, chętny, pomysłowy. On będzie pamiętał, że dwom panom—Skarbowi i jego szkodnikom—służyć nie można, bo służba dwom panom niczem innem nie jest, jak zdradą obydwóch. To też mając zawsze w żywej pamięci wielkie znaczenie Skarbu zarówno dla jednostek, jak i dla całego państwa, wiernie stać będzie na straży jego interesów.

Miłość Skarbu równomiernie tu z miłością Ojczyzny, pokona w nim nieraz zbyt wygórowaną jego miłość własną, i sprawi, że urzędnik nawet pozornie upokarzające czynności chętnie wykona dlatego, że one gwarantują dobro Skarbu.

Któż z nas nie zna powiedzenia: „oj, niema złej drogi do swojej niebogi!“ Tak i urzędnik akcyzowy, prawdziwy rycerz

Ojczyzny, miłością Skarbu uskrzydlony, nie spotka przeszkody, nie znajdzie wymówki, nie będzie się gubił w wyborze środków do skutecznej obrony Skarbu. Owszem szczere, prawdziwe i zacne oddanie się Skarbowi wskaże mu sto dróg, sto sposobów, jak strzedz, jak bronić dobra publicznego.

Ale z drugiej strony i Skarb nie zapomni o swoich gorliwych obrońcach. On wie, że jego piękna złotolita szata utkana jest rękoma skarbowców, którzy pragną swój honor, cześć i sumienie zachować w stanie niepokalanej czystości.

Skarb w osobach czynników decydujących rozumie, że brak, nędza, głód jest złym doradcą dla tych, od uczciwości których zależą tysiące, krocie, miljony... On widzi, że tej uczciwości nie może, nie godzi się wystawiać na nadmierne próby.

To też wiadomą nam jest rzeczą, że poprawa bytu materjalnego, przedewszystkiem rzesz akcyzowo-skarbowych, jest powszednią, codzienną troską sfer miarodajnych, które, na szczęście, przekonały się, że te szczególne zalety, jakiemi urzędnik skarbowy odznaczać się winien na służbie, dają mu zupełnie słuszny przez nikogo niekwestjonowany tytuł do sowitszych poborów, niż pobory innych urzędników.

Pracujmyż więc wytrwale, służmy Skarbowi we dnie i w nocy, strzegąc rozumnie, uczciwie i wiernie dóbr jego, a ocena, zapłata, nagroda dosięgną nas rychlej, niż się spodziewamy.

Stefan Wilewski,
zastępca Naczelnika I Urz. Akc. w Warszawie.

DOPISEK REDAKCJI.

Autor umieszczonego powyżej artykułu podaje nam idealny wzór urzędnika skarbowego działu podatków pośrednich. Ale jakiż zastęp najrozmaitszych przeszkód stoi na drodze do podanego ideału! Iluż „smoków" zwyciężyć powinien taki idealny rycerz-urzędnik, ażeby dopiąć wyznaczonego celu!

Kiedy ogół społeczeństwa nie orjentuje się w różnicach, jakie istnieją pomiędzy warunkami oraz wymaganiami różnych działów służby państwowej, — nie dziwimy się temu bardzo. Ale trudno się godzić z niedostateczną orentacją, jaką objawiają często sfery urzędnicze A że brak należytej orjentacji istnieje, dowodzić nie trzeba; na służbę zewnętrzną urzędnika akcyzowego w innych działach służby dotychczas istnieje pogląd taki, jaki wytworzył się za czasów tak zwanej „Straży skarbowej".

Nasze władze naczelne rzeczywiście dokładają wszelkich starań, ażeby w drodze polepszenia położenia materjalnego podwładnych urzędników wytworzyć kadry urzędników zbliżonych do idealnego typu, jaki podaje kol Wilewski, ale wiemy też z jak wielkiemi sprzeciwami walczyć zmuszone są nasze władze, aby już raz docenione zostało znaczenie pracy Kontroli skarbowej akcyzowej.

WARUNKI SŁUŻBY
STAŁEGO DOZORU W PRZEDSIĘBIORSTWACH.

Swego czasu była poruszona w naszem czasopiśmie sprawa służby stałego dozoru w przedsiębiorstwach, podległych nadzorowi skarbowemu, oraz warunków, w jakich urzędnicy Kontroli skarbowej pełnią tam służbę, lecz jak dotychczas sprawa ta przebrzmiała bez echa. Było to niejako rzucaniem grochem o ścianę.

Może ze względów kurtuazyjnych nie wymieniono okręgu, w którym te niezdrowe stosunki panują, w nadziei, że ogólnikowe wypowiedzenie się w tej sprawie pociągnie za sobą sanację stosunków tam, gdzie takie stosunki służbowe panują.

Jednak w tym wypadku, jak też podobnie w innych, doznano zawodu, który obecnie nakazuje jawne wystąpienie i wskazanie miejscowości, gdzie krzywda i poniewierka urzędników Kontroli skarbowej doszła do punktu kulminacyjnego i domaga się uzdrowienia stosunków.

Dzieje się to w stanisławowskim okręgu skarbowym gdzie znajdują się rafinerje olejów mineralnych i fabryka drożdży,

Jak wiadomo, w takich przedsiębiorstwach urzędnicy Kontroli skarbowej pełnią służbę stałego dozoru bez przerwy w dzień i w nocy.

Do dozoru rafinerji olejów mineralnych w omawianym okręgu bywają delegowani urzędnicy Kontr. sk. w pojedynkę, którzy pełnią tam służbę bez przerwy przez szereg tygodni, miesięcy, a nawet lat. Ze względu na specjalny charakter służby w rafinerjach, niewolno dotyczącemu urzędnikowi opuścić przedsiębiorstwo nawet poza czynnościami urzędowemi. Zastępstwo dla tego urzędnika z reguły ma miejsce bardzo rzadko i to na krótki czas. Zatem urzędnik Kontroli skarb. jest pozbawiony przez cały czas delegacji osobistej wolności, której bezprawnie nie można nikogo pozbawiać, a nadto dotyczący urzędnik cierpi niewygodę, nie mając sposobności załatwić swych potrzeb osobistych tak natury materjalnej, jak duchowej.

Wprawdzie położenie tych urzędników jest każdemu

znane i wszyscy rzekomo współczują z nimi, a nawet obiecują zmianę ich położenia na lepsze, ale na serjo nikt tego nie bierze do serca, czego najlepszym dowodem, że stan dotychczasowy trwa nadal.

A teraz zastanówmy się, czy warunki służbowe delegowanego, zwłaszcza na dłuższy czas, do zastępstwa urzędnika przeznaczonego do stałego dozoru przedsiębiorstwa są lepsze od tego ostatniego? Bynajmniej—nie, ponieważ cierpi on na wielkie niewygody, jak np. na brak pościeli w przedsiębiorstwie i możność pożywienia się w zwykłem miejscu stołowania się. I w dodatku wszystko dzieje się to bez żadnego wynagrodzenia, bez możności pokrycia poniesionych wydatków, związanych z tą służbą.

Chyba nie leży to w interesie państwa R. P., by wymagać od urzędników takich ofiar i więzić ich w przedsiębiorstwach, oraz zmuszać ich do pełnienia służby ponad przeciętne normy czasu pracy, przyjęte we wszystkich urzędach państ., instytucjach prywatnych i przedsiębiorstwach i zagwarantowanych ustawami, bo przecież każdemu człowiekowi po odbytej pracy należy się odpowiedni odpoczynek i wolny czas, którym ma prawa dysponować. Czyżby urzędnicy K. s. byli wyjęci z pod prawa?

W nielepszych warunkach pełnią również służbę urzędnicy K. s. w fabryce drożdży w Stanisławowie. Do dozoru tej fabryki bywa delegowany jeden urzędnik na przeciąg czasu 24 godzin, który jednak pod względem służbowym jest tak wyzyskiwany, że nie pozostaje mu wiele czasu na spoczynek, ponieważ urzędnik ten przechodzi z jednej służby do drugiej bez odpowiedniej przerwy. Nadto urzędnik ten nie ma sposobności pożywić się w domu, lecz każe przynosić sobie jedzenie do fabryki lub obywa się bez niego.

Ten stan służbowy trwa od dłuższego czasu, od czasu zaprowadzenia stałych dozorów w fabrykach drożdży, a władza zachowuje się biernie wobec odmowy przedsiębiorstwa dostarczenia w fabryce mieszkania dla urzędników stałego dozoru drożdżowni.

I tak, jak przy dozorze rafineryj olejów mineralnych, tak przy dozorze fabryki drożdży, ze względu na położenie tych przedsiębiorstw w siedzibie Oddziału K. sk., niema prawnego tytułu do przyznania dla pełniących tam stale

lub czasowo służbę djet, ani też służba ta nie była brana pod rozwagę przy wymiarze ryczałtów, przyznanych w miejsce djet za czynności służbowe, chociaż służba ta, ze względu na warunki, odpowiadające wymogom i właściwościom służby zamjejscowej, powinna pod względem djet na równi ze służbą zamiejscową.

Omawianą sprawą dozoru w powyższych przedsiębiorstwach winno zająć się Stowarzyszenie U. K. S., którego zadaniem jest bronić słusznych interesów swych członków i nie dopuścić do systematycznego krzywdzenia ich.

Ze zrozumiałych powodów w okresie przedstabilizacyjnym pokrzywdzeni urzędnicy nie mogą się w sposób stanowczy domagać poprawy stosunków służbowych od swych przełożonych władz.

(—) Iks.

DOPISEK REDAKCJI.

Opisauy w powyższym artykule stan rzeczy istotnie jest nie do zniesienia. Wiemy iż nie tylko Zarząd Główny czyni możliwe starania o polepszenie położenia kolegów na stałych dozorach, lecz i władze w Departamencie A. i M. P. przychylnie się do tych starań stosują ale jest okoliczność, która tymczasem nie daje możności zadość uczynić słusznym żądaniom urzędników delegowanych do stałego dozoru w rafinerjach nafty i t. d.: tą okolicznością jest b u d ż e t państwowy, który nie przewiduje dla urzędników opłaty za pracę nadnormową Do tego dodać należy, iż jest trudnością nadzwyczajną przekonać pewne czynniki, że służba urzędnika akcyzowego jest służbą wyjątkową co do warunków i że wobec tego nie jest dla niej za dawalającą normalna ustawa uposażeniowa.

Oczywiście, że przytoczone rozumowania nie zdejmują z Zarządu Głównego obowiązku udania się jeszcze i jeszcze raz do wyższych władz akcyzowych w poruszonej sprawie, aż nastąpi skutek pożądany.

MEMENTO!

W ostatnich miesiącach bieżącego roku wysłało, jak wiadomo, Min. Sk. do Małopolski specjalną komisję, która miała za zadanie zbadać prawidłowość urzędowania władz skarbowych, a to specjalnie działu akcyzowego. Komisja ta, jak mówiono, miała skonstatować w tym dziale pewne nieprawidłowości, a nawet ponoć i nadużycia. Rezultatem było usu-

nięcie kilku skompromitowanych jednostek tak z Kontroli skarbowej, jak i urzędników akcyzowych. Nie wnikam w tajniki, ale widocznie komisja ta przyszła do przekonania, że takie rozwiązanie sprawy jest najwłaściwsze i przeciw temu niema nic do zarzucenia. Sprawiedliwości stało się zadość. Dla usprawnienia zaś Kontroli skarbowej w przedsiębiorstwach w myśl wymogów monopolu spirytusowego, przeniesiono również pewną ilość urzędników Kontroli skarbowej (inspektorów) z innej dzielnicy do Małopolski. I przeciw temu zarządzeniu, aczkolwiek pogorszyło ono i tak złe stosunki awansowe w Małopolsce, a z niem i materjalne urzędników Kontroli skarbowej, nie mam nic do powiedzenia.

Wprawdzie używając i w tym wypadku drogi sprawiedliwości, możnaby zrobić zamianę dzielnicową, a cel przypuszczam nie byłby chybiony, jeśli notabene cel powyższy władza miała na oku.

A więc odegrały tu rolę moralność, usprawnienienie, a zapewne i interes Skarbu bezpośredni t. j. wzmożenie dochodu.

Nie przeczę, cele bardzo szlachetne. Jeśli jednakowoż wgłębimy się w sprawę i przyjmiemy, że jakieś nadużycie ten i ów popełnił, to zapytam, jakie pobudki go do tego skłoniły. Czy chęć u ż y c i a, czy też chęć ż y c i a. O ile jednak pierwsze zdarza się u osobników zwyrodniałych, i to w nadzwyczajnych wypadkach, to w tych wypadkach musimy przyjąć alternatywę drugą — c h ę ć ż y c i a.

Cóż to znaczy? Że urzędnika skłania do nadużycia nędza?

Urzędnik syty i zadowolony nadużyć nie popełni, chyba, jak wyżej powiedziałem, zwyrodnialec. Lecz Władza na to zło zamyka oczy i szuka środków nie tylko nie prowadzących do celu, ale wprost wywierających przeciwne skutki. I w tym wypadku mija się ze swem założeniem, które jej nakazało pewne działy służby trakrować specjalnie, właśnie dla zapobieżenia przekupności.

Niestety, Kontrola skarbowa nie została wciągniętą w ten szereg szczególnej troskliwości Rządu, mimo że na jej barkach bezpośrednio prawie że egzystencja Państwa zależy. Nie dość tego, w łonie tego samego działu służby wprowadzono dwoisty system wynagradzania. Nie ominąwszy po-

stanowień ustawy o uposażeniu, ufundowano np. w takiej Kontroli skarbowej w pewnych dzielnicach większy etat wyższych, a zatem lepiej płatnych posad, wysuwając w ten sposób jednych przed drugimi, nie zastanawiając się czy też czyniąc to z rozmysłem, że wywoła u jednych zadowolenie, u drugich gorycz. Wszak to jednej Ojczyzny dzieci. Mimowoli przychodzi mi tu na myśl nieboszczka Austrja. Wszak to w jej państwie, złożonem z całego szeregu różnych narodowości, zawsze najkorzystniej traktowano swoich t. j. niemców (wiedeńczyków, tyrolczyków etc.). My tu w Galicji wychodziliśmy na tem najgorzej

To samo powtarza się teraz i z nami polakami z dzielnicy Małopolski. Lecz ból to okrutny, wszystkich bowiem nas, naszą matką rodzoną jest Polska, a nie wraży zaborca. Ciężko to płakać na tę swoją rodzicielkę. Wspominiałem już o tych nieszczęśliwych, którym nędza zaćmiła rozum, dali się unieść pokusie, a teraz cierpią. Czy tacy nieszczęśliwi są tylko w Małopolsce, czy niema ich i gdzieindziej, czy niema ich w innych działach służby. „Kto z was jest bez grzechu niech pierwszy rzuci kamieniem", mówi pismo święte.

A teraz przejdę do tych drugich. Dla usprawnienia administracji skarbowej (czytaj Kontroli skarbowej) przeniesiono kilkunastu urzędników z innej dzielnicy. I znowu zemściło się to na Kontroli skarbowej. Czy ona jednak winna, że Kontrola przedsiębiorstw nie odpowiada duchowi ustawy o monopolu spirytusowym w najdrobniejszych szczegółach? Winny temu system, wszak Kontrola skarbowa jest tylko organem wykonawczym. Robi to, co jej każą i jak każą.

A zresztą system monopolu spirytusowego przyjęty i zapoznany zdawna w byłej dzielnicy rosyjskiej miał tam swych znawców i wykonawców, i niejeden z nich znajduje się obecnie w składzie urzędników Państwa Polskiego. Tam więc nie jest nowością. Nowością jest monopol spirytusowy tu w Małopolsce, zwalczany przez pewne frakcje. Praca więc tutejszej Kontroli skarbowej była w takich warunkach trudna do pokonania. Przeszkadzał jej właściciel dóbr i gorzelni, przeszkadzał jej fabrykant, nie popierała władza miejscowa. Za to ma cierpieć Kontrola skarbowa! Słyszę opowiadania właśnie co dopiero przybyłych kolegów, jakie tam stosunki nieledwie serdeczne między przedsiębiorstwami, jak tam wszyst-

ko idzie na rękę tej Kontroli, jak tam idą awanse, przedewszystkiem ilu tam z Kontroli skarb. z Małopolski naczelnikami urzędów akcyz, rewizorami. A tu wróg fabrykant, wróg właściciel gorzelni. Władze zazdroszczą nawet tego stanowiska kontroli, które jej losy dały, strzegą zazdrośnie swego stanowiska, swych prerogatyw. To też niema w Małopolsce naczelników urzęd. innych jak prawnicy. W Małopolsce człowiek zaczyna się dopiero od prawnika. Zaczynają to już doświadczać przybyli delegowani przez Min. Sk. inspektorzy. Jak wyglądają te stosunki w Małopolsce, pozwolę sobie zacytować rozp. Izby skarb. we Lwowie z dnia 25. VII. 1927 r. L. 154757, wystylizowane do Małopolskiego Zrzeszenia Spirytusowego we Lwowie.

Podnosi ono sprzeciw przeciw zarządzeniu urządzenia lokalu na kancelarję w gorzelniach, przystosowanego do noclegu. A już szczytem braku kultury u tych panów jest protest przeciw nakazaniu urządzenia ustępów w gorzelni lub w pobliżu. Podnieść też wypada stanowisko Izby sk., która dała ciętą odprawę panom z Małopolskiego Zrzeszenia Spirytusowego we Lwowie.

A więc trzeba zrozumieć najprzód warunki, w jakich praca tej kontroli w Małopolsce się odbywa. Poniewierani przez władze, poniewierani przez przedsiębiorcę, spełniają te czynności jak automaty, myśląc o tem, co dzieci jeść będą, czem się okryją. Nad tymi nieszczęśliwcami jedynie litość winna mieć miejsce, nie środki agresywne krzywdzące. To należy przedewszystkiem rozważyć, gdyż to jest tem groźnem memento, nad którem nie można przejść do porządku dziennego.

„Rulex".

(O d p i s)

Izba skarbowa we Lwowie d. 25. VII. 1917 L. 154757/01. Do Małopolskiego Zrzeszenia Spirytusowego we Lwowie.

Na pismo tamt. z dnia 13 lipca 1927 L. 3425/27/kk/c Izba skarbowa zauważa, że § 31 rozp. Min. Sk. z dn. 10. III. 1925. Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 218 przewiduje w gorzelni urządzenie lokalu dla czynności urzędowych organów skarbowych, przystosowanego w razie potrzeby do noclegu.

Ponieważ urządzenie czystych ustępów jest ściśle zwią-

zane z każdym lokalem mieszkalnym, przeznaczonym dla ludzi kulturalnych, wymagania zatem pod tym względem nie mogą być uważane za nieuzasadnione.

Z uwagi, że w gorzelniach, połączonych z oddziałem rektyfikacyjnym zajść może zawsze konieczność wprowadzenia stałego dozoru skarbowego, pożądane jest, aby gorzelnie były stopniowo do urządzenia mieszkań dla przyjezdnych urzędników przygotowane, z uwzględnieniem stanu majątkowego przedsiębiorcy.

Zaznacza się jednakże, że urzędy nie mogą się godzić na takie lokale kancelaryjne, które służą równocześnie za składy rozmaitych gratów niepotrzebnych i rupieci, albo które z uwagi na lokale sąsiadujące, nie nadają się na kancelarje organów urzędowych, o czem jednak niejednokrotnie panowie przedsiębiorcy gorzelni nie chcą pamiętać.

Przedstawiciel władzy państwowej, stawiający żądanie w granicach przewidywanych przepisami, winien być należycie traktowany, o czem właściciele gorzelni niejednokrotnie zapominają. Za prezesa Izby sk. Köppel, nacz. Wydz. IV.

ANONIMOWE DONIESIENIA
I ICH SKUTKI.

Przez jednego z kolegów na prowincji nadesłane zostało do redakcji pismo, treść którego poniżej podajemy. Spostrzeżenia i uwagi przytoczone przez kolegę X. podzielamy, lecz zarazem nie możemy nie brać pod uwagę również i trudność położenia, w jakiem staje ten lub ów przełożony w razie otrzymania przez niego anonimowego doniesienia o niezgodnych z wymaganiami prawa czynach któregokolwiek z podwładnych urzędników. Wszak takie anonimowe doniesienia nie zawsze są kłamliwe. Bieda w tem, że konsekwencje ponosi się nie tylko w wypadkach doniesień na prawdzie opartych.

„Sprawa, którą zamierzam poruszyć, przybrała w ostatnich czasach tak epidemiczny charakter, że trudno przejść nad nią do porządku dziennego.

Są to anonimowe doniesienia, lub poufne informacje, pochodzące ze strony moralnie upadłych ludzi, którzy w obawie przed odpowiedzialnością prawną kryją się za parawan nietykalności i z ukrycia godzą w honor i interes jednostek.

Broń ta jest straszna, bo niewidzialna i godzi przeważnie w ludzi nieprzygotowanych i Bogu ducha winnych. Skutki jej są znane tym, którzy mieli to nieszczęście być atakowanymi tą bronią.

Ostrze tej broni nie byłoby zresztą tak skuteczne i bolesne, gdyby nie to, że u niektórych ludzi utrwaliło się przekonanie, że w każdem takiem doniesieniu musi być choć połowa prawdy. Na podstawie takich informacji czy doniesień, robi się dochodzenia poza plecami podejrzanych i bez wiedzy tychże między ludźmi, którzy może są źle usposobieni dla dotyczących urzędników, ze względu na obowiązek służbowy, ich gorliwość i sumienność i przez to podkopuje się autorytet służbowy, oraz godność osobistą danego urzędnika.

Nawet, gdy dochodzenia, mimo złej konjunktury dla interesowanych urzędników, nie wykażą winy, to wobec uprzedzenia do osoby i łątwego dawania wiary każdym bezpodstawnym doniesieniom lub plotkom wyciąga się zakulisowe konsękwencje w postaci rugów lub ujemnej kwalifikacji. Wszechwładne dotychczas panowanie art. 116 ustawy o cywilnej służbie państwowej opiera swą egzystencję właśnie na podłożu tych nieprawdziwych przesłanek.

Zatem pod adresem miarodajnych czynników apelujemy do ich dobrej woli i poczucia sprawiedliwości, aby zainteresowały się omawianemi sprawami i wywierały decydujący wpływ na niezdrowe i szkodliwe pod tym względem stosunki które pociągają zgubne i wprost rozpaczliwe w niektórych wypadkach następstwa, dzięki przesądzaniu zgóry sprawy przez niektórych przełożonych, którzy mają bezpośredni wpływ na losy podwładnych urzędników. Tego domaga się głos urzędniczy i dobro państwa polskiego.

Sprawiedliwość ludzka domaga się satysfakcji dla osób niesłusznie szkalowanych przynajmniej w postaci dania im możności oczyszczenia się z zarzutów i podejrzeń: w żadnym

wypadku ewentualne zaniechanie tego nie powinno tworzyć precedensu dla nikogo, a zwłaszcza dla przełożonych do zastosowania swych uprawnień służbowych na niekorzyść poszkodowanych.

Przez takie źle pojęte przez przełożonego poczucie obowiązku służbowego wytwarza się ferment niezadowolenia, zarodek buntu i świadomość niepraworządności w dziedzinie państwowej służby cywilnej".

Iks.

OBŁAWY

ZA NIELEGALNEMI PLANTACJAMI TYTONIOWEMI.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w roku bieżącym obławy za nielegalnemi plantacjami tytoniowemi.

Nie wiem jak gdzie, ale w tut. okręgu skarbowym *) przeznaczeni urzędnicy Kontroli skarbowej, wyjeżdżając na te obławy, nie otrzymali ani grosza zaliczki i później dopiero za jakie dwa tygodnie kierujący obławą urzędnik wypłacił delegowanym do tej służby podwładnym bardzo skromne zaliczki 50—100 zł., a nie zapominając o sobie, odrazu z zaliczki tej asygnował sobie kwotę aż 600 zł.

Z uwagi na wprost ofiarną służbę wszystkich delegowanych do tego celu urzędników, którzy od rana do nocy byli nieustannie na nogach, nieraz środ deszczu i błota przemoknięci do nitki, zziajani i zmaltretowani, nie bacząc na swe zdrowie, zniszczenie ubrania i obuwia, na brak kredytu w obecnych czasach, by mieć możność opłacania z własnych funduszów środków lokomocji, t. j. kolei i podwód, dalej drogich hoteli i życia, a wreszcie z uwagi na wprost kolosalne wyniki służbowe przez ofiarną i intenzywną służbę delegowanych, byłoby wskazanem, by w przyszłości każdemu przeznaczonemu do takiej służby urzędnikowi zgóry udzielano znaczniejsze zaliczki, by ludzie ci nie potrzebowali być w kłopotach pieniężnych i na cel ten szukać osób zasobnych,

*) Według przypuszczeń redakcji, mowa jest o okręgu Kołomyjskim.

u których pozaciągali pożyczki, do dziś dnia jeszcze niespłacalne z powodu niewyasygnowania tymże reszty należytości kosztów podróży i djet, do których faktycznie z powodu nadzwyczajnych wydatków i kolosalnej drożyzny dopłacać muszą ze swych skromnych poborów służbowych.

Niezależnie od tego, należałoby przyznać tym wszystkim znaczniejsze remuneracje tytułem rekompensaty za zniszczone ubranie i obuwie, a nadto najrychlejsze wypłacenie tymże reszty zaliczonych należytości — by byli w możności spłacić zaciągnięte u osób prywatnych długi, a temsamem by nie było z powodu tego rozgoryczenia, gdyż na to ludzie ci za ofiarną służbę bynajmniej nie zasłużyli. *Nemo.*

ZE ZJAZDU DELEGATÓW S. U. P.

W Nr. 10 „Wiadomości" zamieściliśmy projekt noweli do ustawy z dn. 9 paźdz. 1927 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państw. i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924), uchwalony przez Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów S. U. P. w dniu 2 i 3 października r. b. w Warszawie. Poniżej zamieszczamy tekst projektu zmian w ustawie o państw. służbie cywilnej z dn. 17. II. 1922 r., opracowanego przez specjalną Komisję na Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kół S. U P. wraz ze zmianami lub uzupełnieniami, wprowadzonemi do projektu Komisji przez plenum Zjazdu.

USTAWA

z dnia . . . . . . zmieniająca i uzupełniająca postanowienia ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Rz. P. Nr. 21 poz. 164).

Art. 1. Do postanowień ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 21 poz. 164), wprowadza się następujące zmiany i uzupełnienia:

1) Ustęp drugi art. 4 otrzymuje brzmienie następujące:

„W piśmie nominacyjnem wymienia się urząd,

w którym urzędnik ma pełnić służbę, kategorję (art. 11), do jakiej należy, stanowisko, na które zostaje mianowany, tytuł urzędowy oraz grupę uposażeniową";

2) w ustępie pierwszym art. 11 po słowach „dzieli się" skreśla się słowa: „urzędników, względnie";

3) w ustępie trzecim art. 11 między słowa: „kandydatów" i „na" wstawia się słowa: „do poszczególnych gałęzi służby, względnie";

4) w ustępie pierwszym art. 12 po słowie: „Mianowanie" wstawia się słowa: „na stałe";

5) ustępowi drugiemu art. 14 nadaje się brzmienie następujące:

„W razie bezpośredniego przejścia z państwowej służby cywilnej, na którą niniejsza ustawa nie rozciąga się, do czasu służby nowej dolicza się czas służby poprzedniej, obliczony według zasad, obowiązujących przy poprzednim stosunku służbowym. Przepis ten ma również analogiczne zastosowanie w wypadku przejścia do służby cywilnej, podpadającej pod postanowienia ustawy niniejszej, ze służby wojskowej z tem jednak zastrzeżeniem, iż czas obowiązkowej służby wojskowej w szeregach nie podlega zaliczeniu";

6) w ustępie trzecim art. 14 dodaje się: a) po słowach: „poprzedniej służby" — słowo: „cywilnej"; b) po słowach: „lub zawodowej" — słowa: „oraz służby wojskowej";

7) między ustępy: trzeci i czwarty wstawia się nowy ustęp o brzmieniu następującem:

„W wypadku ponownego wstąpienia do służby państwowej zalicza się do czasu służby — służbę państwową przed przerwą z wyjątkiem wypadków, gdy wystąpienie ze służby było dobrowolne lub spowodowane zwolnieniem na mocy orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej";

8) w ustępie czwartym art. 14 po słowach: „czasu służby" — skreśla się słowo: „stałej" i na jego miejsce wstawia się słowa: „w rozumieniu ustępu pierwszego artykułu niniejszego";

9) ustępowi ostatniemu art. 14 nadaje się brzmienie następujące:

„W wypadkach mianowania urzędnikiem pracownika kontraktowego władza zaliczy przy mianowaniu w całości lub części do czasu służby jego (ustęp pierwszy) czas pracy kontraktowej w urzędach lub instytucjach państwowych";

10) w art. 17 skreśla się ustępy: pierwszy, drugi, trzeci i czwarty, a zamiast nich daje się dwa ustępy o brzmieniu następującem:

„Mianowanie kierowników władz i urzędów II instancji oraz podsekretarzy stanu, dyrektorów departamentów i im równorzędnych zastrzega Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Mianowanie na wszystkie inne stanowiska należy do kierowników władz naczelnych. Prawo to kierownik władzy naczelnej może przekazać naczelnikom władz II instancji z wyjątkiem prawa mianowania na stanowiska kierownicze";

11) artykuły 18 i 19 uchyla się;

12) w punkcie 3-cim art. 25 po słowach: „z uprzejmością" skreśla się średnik i dodaje się słowa: „i bezstronnością";

13) artykułowi 13 nadaje się brzmienie następujące:

„Kierownicy władz i urzędów, wykonywujący „władzę administracyjną lub skarbową, nie mogą posiadać na terenie, podlegającym ich władzy, przedsiębiorstwa rolnego, przemysłowego lub handlowego. Postanowienia artykułu niniejszego nie odnoszą się do urzędników władz centralnych";

14) w ustępie pierwszym art. 35 skreśla się słowa: „względnie stopnia służbowego" oraz po słowach: „stanowiska służbowego", zamiast przecinka stawia się kropkę";

15) w ustępie drugim art. 35 skreśla się słowa: „i piastowanemu stopniowi służbowemu";

16) artykułowi 39 nadaje się brzmienie następujące:

„Uposażenie urzędników (praktykantów) normuje specjalna ustawa o uposażeniu.

Przy określaniu wysokości uposażenia uwzględnia się w sposób ustawą o uposażeniu określony, czas służby, obliczony na podstawie art. 14 ust. niniejszej".

17) artykułowi 40 nadaje się brzmienie następujące:

„Urzędnik awansuje na stanowiska kierownicze według uznania władzy przełoonej, która przy obsadzaniu wakansu powinna uwzględnić uzdolnienie, uytecz nośc i stopień zaufania oraz szczególne ukwalifikowanie do danego środowiska kierowniczego, a wśród równyeh warunków lata słuby";

18) artykuł 41 otrzymuje brzmienie następujące:

„Niezale nie od przewidzianego ustawą o uposaeniu wzrast ani a uposaenia w miarę zwiększania się lat jego słuby (art. 39) urzędnik mo e awansować do wyszy ch grup uposa enia według uznania władzy przeło onej.

Rada Ministrów ustalać będzie na każdy rok budżetowy dla każdej kategorji stanowisk osobną ilość takich awansów";

19) artykułowi 43 nadaje się brzmienie następujące:

„W razie wdrożenia przeciw urzędnikowi postępowania karnego lub dyscyplinarnego albo zawieszenia go w pełnieniu służby — nie można przed zakończeniem tego postępowania lub zniesieniem zawieszenia awansować na stanowisko kierownicze.

W tych samych warunkach nie można prakty kanta mianować urzędnikiem.

Na ten czas zostaje wstrzymane również posuwanie się urzędnika do wyższych grup uposażenia";

20) ustępy: pierwszy i drugi art. 52 otrzymują następujące brzmienie:

„O ile dobro służby tego wymaga, można przenieść urzędnika do innej miejscowości i na inne stanowisko służbowe w tej samej kategorji stanowisk i w tym samym dziale zarządu państwowego.

Przeniesienia urzędnika dokonywa władza naczelna, względnie bezpośrednio podległa władzy naczelnej władza, do której należy prawo nominacji na dane stanowisko.

Przeniesienie urzędnika z okręgu terytorjalnego kierownika władzy, bezpośrednio podległej władzy naczelnej, do innego okręgu terytorjalnego należy do władzy naczelnej";

21) w ustępie trzecim art. 52 skreśla się słowa: „należą się urzędnikom koszty przeniesienia" i na ich miejsce wstawia się słowa: „władze winny zapewnić urzędnikom mieszkanie oraz asygnować zwrot kosztów przeniesienia";
22) w ustępie pierwszym art. 54 po słowie: „urzędów" dodaje się słowa: „zarządzonej rozporządzeniem ogłoszonem w drodze dla rozporządzeń przepisanej";
23) w ustępie drugim art. 54 skreśla się słowa: „stałego stanowiska służbowego tego samego stopnia służbowego" i na ich miejsce stawia się słowa: „stanowiska kierowniczego";
24) ustęp ostatni art. 54 otrzymuje brzmienie następujące:

„Urzędników, których mianowanie zastrzega się Prezydentowi Rzeczypospolitej, przenosi w stan nieczynny, względnie w stan rozporządzalności, Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów;

25) na końcu art. 56 skreśla się kropkę i zamiast niej wstawia się słowa: „z tem zastrzeżeniem, że urzędnik, przeniesiony w stan nieczynny przed upływem czasu uprawniającego do uzyskania uposażenia emerytalnego, uposażenie to otrzyma według minimalnej niezbędnej do nabycia praw emerytalnych liczby lat";
26) w ustępie 2 art. 62 skreśla się słowa: „bez zgody urzędnika";
27) punkt 3 art. 77 otrzymuje brzmienie następujące:

„Obniżenie grupy uposażeniowej o jedną lub dwie z zawieszeniem możności awansowania na przeciąg jednego roku do lat trzech lub wstrzymania na ten okres czasowego posuwania się do wyższych grup uposażenia";

28) art. 80 uchyla się;
29) artykuły 93 i 94 skreśla się;
30) art. 108 otrzymuje brzmienie następujące:

„Przepisy art. 3 w brzmieniu, ustalonem ustawą niniejszą, mają analogiczne zastosowanie również do funkcjonarjuszów niższych":

31) art. 115 uchyla się;
32) art 116 otrzymuje brzmienie następujące:

„Urzędników (funkcjonarjuszów), którzy w chwili

wejścia w życie ustawy niniejszej będą urzędnikami, mianowanymi na stałe, należy uważać za automatycznie ustalonych w służbie państwowej narówni z tymi, którzy otrzymali dekrety ustalające na zasadzie postanowień dotychczasowego brzmienia artykułu niniejszego".

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Prezesowi Rady Ministrów i innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z pierwszym dniem miesiąca, następującego po tym miesiącu, w którym ustawa niniejsza zostanie ogłoszona.

ZMIANY LUB UZUPEŁNIENIA

WPROWADZONE PRZEZ ZJAZD DO PROJEKTU KOMISJI.

Do art. 5 ustawy o państwowej służbie cywilnej po pierwszem zdaniu wstawić: „Urzędnicy w zasadzie są mianowani na stałe, mianowanie do odwołania (prowizorycznie) następuje w wypadkach powołania do pełnienia funkcji, mających charakter przejściowy".

W art. 11 ust. 3 skreślić słowa „na poszczególne stanowiska w urzędzie".

Art. 14 ust. 2, zamiast proponowanego przez Komisję, nadać brzmienie:

„W razie przejścia z państwowej służby cywilnej, na którą niniejsza ustawa nie rozciąga się, do czasu służby nowej dolicza się czas służby poprzedniej, obliczony według zasad, obowiązujących przy poprzednim stosunku służbowym.

Przepis ten ma również zastosowanie w wypadku przejścia do służby cywilnej, podpadającej pod postanowienia ustawy niniejszej, ze służby wojskowej.

Jako służbę w wojsku polskiem uważa się również służbę wojskową, odbytą przed dniem 1 listopada 1918 r. w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie".

W art. 14 między ust. 3 i 4, zamiast proponowanego przez Komisję, wstawia się nowy ustęp o brzmieniu następującem:

„W wypadku ponownego wstąpienia do służby państwowej wlicza się do czasu służby — służbę państwową przed przerwą z wyjątkiem wypadków, gdy wystąpienie ze służby było spowodowane zwolnieniem na mocy orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej".

W art. 14 ust. 3 skreśla się słowo „pewien".

Art. 14 ust. ostatni otrzymuje, zamiast proponowanego przez Komisję, brzmienie:

„W wypadkach mianowania urzędnikiem pracownika kontraktowego władza zaliczy przy mianowaniu w całości lub w części do czasu służby jego (ustęp pierwszy) czas pracy kontraktowej w urzędach lub instytucjach państwowych. Służbę w części zalicza się tym pracownikom kontraktowym, którzy nie traktują swego urzędu jako zawodu jedynego".

W art. 27 po słowach „zajęć służbowych" wstawia się zdanie: „jednakże zajęcia poza godzinami służbowemi nie mogą trwać dłużej ponad 120 godzin w przeciągu roku, wyjąwszy nadzwyczajne okoliczności (np. mobilizacja, rozruchy lub klęski żywiołowe), kiedy nieobecność na służbie urzędnika spowodować może niepowetowane szkody dla państwa lub obywateli", następnie po słowach „wolne od służby" wstawia się zdanie: „za pracę w godzinach nadliczbowych urzędnik będzie otrzymywał specjalne wynagrodzenie w stosunku prostym do przepracowanych godzin oraz do pobieranego uposażenia".

W art. 36 po słowach „dla wypoczynku", skreślić: „o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe".

W art. 37 ust. 2, zamiast słów: „skoro jednak następnie służba na to pozwoli", wstawić słowa: „należy wszakże urzędnikowi umożliwić" i t. d., zaś w ustępie 3 skreślić słowa: „w miarę możności".

Art. 43 nadać brzmienie, proponowane przez Komisję Trzech, z uzupełniającą poprawką Zarządu Głównego: „jeżeli postępowanie karne lub dyscyplinarne zakończy się uniewinnieniem urzędnika automatycznie przywraca mu się wstrzymane na okres postępowania prawo posuwania się do wyższych grup uposażenia".

Art. 44 otrzymuje brzmienie następujące: „Urzędnikowi, jego rodzicom, dzieciom, współmałżonkowi i rodzeństwu, po-

zostającym na jego utrzymaniu, zapewnia się bezpłatnie pomoc i opiekę lekarską oraz środki lecznicze".

Art. 52 ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie następujące: „o ile dobro służby tego wymaga, a nie przedstawia dla danego urzędnika poważnych strat materjalnych lub moralnych, można przenieść urzędnika do innej miejscowości i na inne równorzędne stanowisko służbowe w tej samej kategorji stanowisk i w tym samym dziale zarządu państwowego. Przeniesienia urzędnika dokonywa władza naczelna, względnie bezpośrednio podległa władzy naczelnej władza, do której należy prawo nominacji na dane stanowisko. Przeniesienie urzędnika z okręgu terytorjalnego kierownika władzy bezpośrednio podległej władzy naczelnej, do innego okręgu terytorjalnego należy do władzy naczelnej".

Art. 52 ust. 4 przyjęto poprawkę Zarządu Głównego, zamiast słów: ,,właściwej władzy naczelnej", wstawia się „władzy, która przeniesienia dokonała".

Art. 54 na końcu ust. 1 wstawia się zdanie: „o ile nie nastąpi przeniesienie do innego działu zarządu państwowego na podstawie art. 53".

Art. 54 ust. 2, jako trzecie zdanie wstawia się: „wniosek o przeniesienie w stan nieczynny na Radę Ministrów, winien zawierać przedstawienie kwalifikacyj naukowych i służbowych urzędnika, przebiegu jego służby, ze wskazaniem i uzasadnieniem okoliczności, nie pozwalających na zatrzymanie urzędnika w służbie czynnej w danym dziale zarządu państwowego na tem samem stanowisku lub w innem równorzędnem, przyczem okoliczności te mogą być tylko natury służbowej, a ich uzasadnienie winno opierać się tylko na ściśle ustalonych faktach, nie mogą nosić cech wykroczeń lub występków służbowych i być sprzeczne z tabelą kwalifikacyjną urzędnika. Wniosek ten jest przedmiotem jednego z następnych posiedzeń Rady Ministrów, która wypowiada się w sprawie wniosku oraz ewentualnego zastosowania do urzędnika art. 53 ustawy".

Art. 56 uchwalono w brzmieniu, proponowanem przez Komisję z tem jednak, iż stan nieczynny trwa nie pół roku, a rok.

W art. 62 po przyjęciu poprawki Komisji słowa „lat pięć” zastąpiono słowami „lat dwa”.

Art. 115 otrzymuje brzmienie następujące: „Na przeciąg lat dziesięciu od chwili wejścia w życie ustawy o państwowej służbie cywilnej zawiesza się postanowienia art. 11 ust. ostatni tej ustawy o tyle, że zezwolenia na mianowanie osób, pełniących obecnie funkcje urzędników przywiązanych do danej kategorji stanowisk bez względu na posiadany cenzus naukowy, udziela na wszystkie stanowiska szef właściwej władzy naczelnej z wyjątkiem tych stanowisk, których mianowanie należy do Prezydenta Rzeczypospolitej”.

Art. 116 nadać brzmienie: „Funkcjonarjuszów państwowych, którzy w chwili wejścia w życie ustawy niniejszej, będą mianowani na stałe oraz prowizorycznych, posiadających wymagane ustawą z dn. 17 lutego 1922 r. warunki na urzędnika stałego, względnie conajmniej 3 lata służby, należy uważać za ustalonych na równi z tymi, którzy otrzymali pisma ustalające na podstawie przepisów przed wejściem w życie niniejszej ustawy obowiązujących”.

Obowiązkiem moralnym każdego urzędnika jest należenie do swej fachowej organizacji urzędniczej, bowiem w jedności siła!

PIOTR-WITALIS BOGDZIEWICZ

CHARAKTERYSTYKA MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH.

SKRÓT WYKŁADU NA KURSACH DLA INSPEKTORÓW KONTROLI SKARBOWEJ w WARSZAWIE w ROKU 1927.

Tak pod względem znaczenia swego w życiu ekonomicznem i finansowem państwa, jak również i pod względem swego charakteru państwowe monopole spożywcze należą do tej samej dziedziny dochodów Skarbu Państwa co i podatki pośrednie: oba te źródła dochodów przysparzają Skarbowi środków pieniężnych w drodze opodatkowania nie przedsiębiorstwa lub przedsiębiorcy, lecz samego wyrobu, a więc spożywcy tegoż.

Podatki pośrednie czyli akcyzowe - bądź co bądź—celem ściągania takowych wymagają pośrednictwa ze strony prywatnych czynników w postaci wytwórców oraz sprzedawców przedmiotów, podlegających akcyzie. Monopole zaś w większości wypadków, biorąc na siebie całkowicie wyrób, mają zarazem możność w razie potrzeby obejść się bez pośredników przy sprzedaży swych wyrobów. Usuwa się więc w takim razie całkowicie lub częściowo wpływ pośredników na cenę sprzedażną produktu. Wskutek tego wynika możność przelewania do Skarbu Państwa również i tej części opłaty za artykuł, która stanowićby miała koszta pośrednictwa.

Najpoważniejszy plus opodatkowania ludności drogą wprowadzenia monopolów stanowi zysk operacyjny tak od wyrobu jak i od sprzedaży zmonopolizowanego całkowicie produktu. W wyniku zaś tego jest łatwa możność regulowania cen w miarę zdolności nabywczej ludności

Wreszcie o monopolach państwowych na artykuły spożywcze powiedzieć można to samo mniej więcej, co i o podatkach pośrednich, a mianowicie, że ściąganie ukrytego w cenie monopolowej podatku spożywczego czyli akcyzy nie posiada w sobie cech przymusu: tylko ten płaci, kto korzysta z artykułu zmonopolizowanego. Nie można np. zmusić kogokolwiek do nabycia i spożycia wódki, kiedy ten „ktokolwiek“ tego sobie nie życzy.

Oczywiście, że monopole państwowe w wyniku swych operacji tak wytwórczych, jak i handlowych, powinny nietylko wynagrodzić Skarbowi Państwa utratę dochodów tytułem odnośnych podatków pośrednich, lecz zwiększyć wpływy do kas państwowych tytułem czystych zysków operacyjnych, które przedtem trafiały do rąk stosunkowo bardzo nielicznych jednostek prywatnych, nie wpływając dodatnio na położenie ekonomiczne ogółu ludności.

Rozwój, względnie upadek tego lub innego przedsiębiorstwa prywatnego zależy nie tylko od przyjaznych lub wrogich konjunktur w tej lub innej gałęzi przemysłu czy handlu: — bodaj czy nie decydujący wpływ ma stopień umiejętności i sprawności administrowania. Zyski względnie straty są i zawsze będą zależne od wrodzonych zdolności oraz fachowości kierownika przedsiębiorstwa.

W porównaniu z przedsiębiorstwami prywatnemi przedsiębiorstwa państwowe monopolowe posiadają plus o znaczeniu olbrzymiem: monopole, ściśle biorąc, nie mają konkurentów wewnątrz kraju, zaś do walki z konkurencją zagraniczną mają broń w postaci cła wwozowego. To jednak nie znaczy, że kwalifikacje osobiste osób stojących na stanowiskach czołowych w administracji monopolowej, obowiązujące w dziedzinie prywatnego przemysłu i handlu, nie obowiązywałyby w dziedzinie spożywczych monopolów państwowych.

Zebrane przez długi szereg lat pracy podatkowej spostrzeżenia dają mi możność z całem przekonaniem powiedzieć, iż do kierowania przedsiębiorstwem monopolowem potrzebne są kwalifikacje nieco odmienne, niż tego wymagałyby potrzeby prywatnego przemysłu lub handlu. Wobec tego postawienie na czele tej lub innej administracji monopolowej nawet bardzo utalentowanego a wprawnego kierownika, przeniesionego z przedsiębiorstwa prywatnego, nie da — przynajmniej w pierwszym okresie — wyników pożądanych. Praktykę naszych monopolów przytoczony pogląd mój wyraźnie potwierdza.

Nie chciałbym atoli nasunąć komukolwiek przypuszczenie, iż czołowym działaczom monopolowym pierwszego okresu zarzucam brak uzdolnienia czy też odmówić tymże uznania pewnych zasług w sprawie organizacji gospodarki państwowej. Celem moim jest jedynie wypowiedzenie mego osobi-

stego poglądu na daną kwestję. Zresztą nikt się nie rodzi już w łonie matki obdarzony zasobem tego lub innego rodzaju wiedzy i doświadczenia: życia praktycznego uczy nie szkoła, lecz praca w pewnej dziedzinie.

Doskonale wszyscy wiemy, iż nasze monopole z punktu widzenia tak technicznego jak i administracyjnego pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Ale zgadzając się z wypowiedzianemi powyżej wywodami — nie można tego kłaść na karb wyłącznie tylko kilku jednostek, zajmujących stanowiska czołowe. Czy na tem lub innem stanowisku stoi typowy a wyrobiony przemysłowiec, czy też tylko uczciwy, zdolny a fachowo wyrobiony administrator - urzędnik, — musi upłynąć dłuższy lub krótszy czas, ażeby pojęcia i poglądy kierownika poszły równolegle z potrzebami kierowanego przez niego przedsiębiorstwa. Czas takiego wzajemnego przysposobienia się zależy nie tylko od zdolności indywidualnych kierownika lecz również i od rozmaitych okoliczności (np. walka pewnych czynników z monopolem spirytusowym).

Właśnie brak należytej sprawności w pierwszym okresie istnienia tego lub innego monopolu państwowego przez wrogie czynniki wystawia się jako dowód swych twierdzeń o szkodliwości monopolów spożywczych wobec nie tylko ogólnego stanu ekonomicznego ludności, lecz nawet wobec Skarbu Państwa. Przy spokojnem a bezstronnem osądzeniu kwestji pożyteczności względnie rzekomej szkodliwości dla Skarbu Państwa tego lub innego monopolu spożywczego, nie trudno przyjść do wniosku, iż niechęć dla tego rodzaju źródeł dochodów państwowych nie ma pod sobą twardego gruntu.

Wogóle na monopole państwowe ogół społeczeństwa zapatruje się w taki sam sposób, jak na przemysł prywatny. Zupełnie nie zdaje sobie sprawy nasze społeczeństwo z tego, jak wielka zachodzi różnica pomiędzy ideologją a dążeniami kierownika przedsiębiorstwa prywatnego z jego wązkim zakresem własnego interesu, a kierownikiem czołowym przedsiębiorstwa monopolowego. Urzędnikom skarbowym działu akcyz i monopolów należy wyraźnie uprzytomnić sobie tę różnicę, aby z rzeczywistą korzyścią dla Skarbu Państwa wogóle wykonywać czynności swe zgodnie z zapatrywaniem czynników decydujących.

Nie jest z punktu widzenia państwowej ekonomiki obo-

jętnem, czy i jaki wpływ wprowadzenie tego lub innego monopolu wywrze w dziedzinie pokrewnych lub niepokrewnych gałęzi prywatnego przemysłu względnie handlu, i wogóle w jaki sposób i w jakim stopniu zmonopolizowanie tego lub innego artykułu spożywczego odbije się na życiu ekonomicznem i gospodarczem tak całego państwa, jak i poszczególnych warstw społeczeństwa.

Właśnie ten —głębszy a bezstronny—wgląd w sprawę tego lub innego monopolu daje czynnikom decydującym możność zorganizowania gospodarki skarbowo-monopolowej pod warunkiem uwzględnienia potrzeb i niedomagań nietylko Państwa, jako ciała zbiorowego, lecz i poszczególnych członków tego ciała.

W dalszym ciągu niniejszego dotknę bliżej charakterystycznych cech poszczególnych monopolów państwowych, tymczasem zaś w dowód powyższego pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownych słuchaczy chociażby na przykład dopuszczalności odstępowania do celów technicznych spirytusu monopolowego po cenach niżej kosztów własnych, celem poparcia odnośnego przemysłu. Czyżby na taki czyn zdobyć się mógł przeciętny przemysłowiec prywatny, o ile taka ofiara nie służy pośrednio do powiększenia jego własnego przedsiębiorstwa? Na takie pytanie odpowiedź może być tylko jedna: nie jest taki „trück" nawet do pomyślenia, o ile oczywiście nie istnieje wątpliwość co do stanu umysłowego podobnego przemysłowca!

A jednak taki czyn, wyglądający conajmniej dziwnie w praktyce przedsiębiorstwa prywatnego, może służyć jako dowód mądrej polityki ekonomicznej w zarysie ogólno-państwowym. Niedomagania przemysłu nawet i prywatnego odbijają się pośrednio i bezpośrednio na stanie materjalnym i ekonomicznym ludności, a więc i na samem państwie, gdyż powodują bezrobocie i inne ujemne skutki podobnych niedomagań. Pozorna strata przedsiębiorstwa państwowego nie jest stratą rzeczywistą o ile w wyniku daje podniesienie tej lub innej gałęzi przemysłu prywatnego.

W liczbie zalet systemu monopolów państwowych, jak już wspominałem, jest łatwa możność regulacji cen na zmonopolizowane artykuły spożywcze, przez co ułatwia się kalkulacja kosztów utrzymania ludności. Można chyba pożało-

wać, iż dotychczas nie został zmonopolizowany nasz handel zbożem, tym najpotężniejszym czynnikiem w życiu gospodarczem i ekonomicznem Państwa Polskiego.

Nie jest oczywiście do zaprzeczenia, iż ujęcie w formy monopolowe pewnych gałęzi przemysłu ujemnie wpływać może na rozwój odpowiednich gałęzi przemysłu i handlu w państwie, lecz zestawiając ze sobą plusy i minusy naszych monopolów państwowych przyjść musimy do wniosku, iż plusów jest więcej niż minusów.

Nadmienić należy, iż na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, zasobnej obficie w dary przyrody, jest i jeszcze przez czas dłuższy będzie szerokie pole dla popisów prywatnej przedsiębiorczości przemysłowej.

Powyższe uzupełnić należy tem, że w Polsce nie wszystkie monopole wprowadzone zostały jedynie w celu osiągnięcia bezpośrednich zysków na rzecz Skarbu Państwa.

Obecnie w Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzone są monopole:

1. Tytoniowy
2. Spirytusowy
3. Zapałczany
4. Soli
5. Sacharyny
6. Loterji Klasowej.

Z wymienionych monopolów najwybitniejsze znaczenie mają monopole spirytusowy i tytoniowy, wobec czego uważam za wskazane zatrzymać się szczególnie nad charakterystyką tychże, zaś o wewnętrznej ich organizacji będzie mowa w przyszłości.

Pomijając tym razem rolę, jaką odgrywa **monopol spirytusowy** względem wpływów gotówki do Skarbu Państwa, wglądniemy w charakter cech tego monopolu.

Przemysł fabryczny w Polsce narazie nie jest w wysokim stopniu rozwoju. Podstawą naszego dobrobytu, naszego stanu ekonomicznego, przeważnie jest przemysł rolniczy. Wobec tego wszystko, co tak lub inaczej wpłynąć może na rozwój przemysłu rolnego, posiada bardzo poważne znaczenie.

Otóż monopol spirytusowy jest jednym z czynników wy-

raźnie odbijającym się na naszej większej i średniej gospodarce rolnej.

Gleba na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie jest tak żyzną, ażeby obejść się mogła bez odnawiania swej siły odrodczej za pomocą naturalnych lub sztucznych nawozów. Nawozy importowane (guano, saletra chilijska i t. d.) w naszem rolnictwie nie są narazie w użyciu powszechnem dla wielu przyczyn, a w tem również i dla okoliczności walutowych. Ze względu na poziom stałej waluty naszej dbać należy o jak najmniejszy wwóz do kraju artykułów pochodzenia zagranicznego, a więc starać się o załagodzenie potrzeb naszego przemysłu rolnego środkami pochodzenia krajowego.

Fabrykacja krajowa potrzebnych do użyźniania gleby środków chemicznych jest narazie w stanie początkowym, przez co nie może jeszcze w stopniu wystarczającym zasilić rodzimy przemysł rolny. Pozostaje więc w miarę możności korzystać z nawozów naturalnych, jako wyniku utrzymania bydła, koni i t. p., lecz ilość wytwarzanych nawozów naturalnych w kraju znajduje się w ścisłej zależności od liczby posiadanej rogacizny, trzody chlewnej i t. d., co, swoją drogą, w zależności jest od zasobów potrzebnej paszy.

Odpadki przemysłu gorzelniczego (wywar) stanowią doskonały pokarm dla bydła, przy użyciu którego podnosi się wydajność gospodarki mlecznej oraz zwiększa się ilość wytwarzających się nawozów. Wobec tego czynniki państwowe nie mogą nie zwracać bacznej uwagi na gorzelnictwo, jako przemysł bezpośrednio z rolnictwem związany.

Powodzenie więc przemysłu rolnego w znacznej jest zależności od rozwoju gorzelnictwa, zaś to ostatnie od powodzenia monopolu spirytusowego.

W okresie poprzedzającym chwilę odrodzenia Państwa Polskiego kwestja rozwoju gorzelnictwa naszego nie przedstawiała wielkich trudności w kierunku sprzedaży spirytusu, wypędzonego na obszarze ziem, obecnie wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Tak obszerny rynek, jaki przedstawiał sobą obszar byłego cesarstwa rosyjskiego, z łatwością pochłaniał nadprodukcję spirytusu z byłego zaboru rosyjskiego. Obecnie ten ostatni obszar służyć winien w charakterze rynku dla spirytusu nietylko miejscowego, lecz i pochodzącego z by-

łych zaborów niemieckiego i austrjackiego, co jest nie lada zadaniem.

Przytoczone okoliczności nadają monopolowi spirytusowemu w Polsce szczególny charakter i zmuszają do prowadzenia gospodarki monopolowej w warunkach bardzo niewygodnych i nawet ciężkich. Z jednej strony, mając na względzie stan przemysłu rolnego, nie można w tempie szybkiem przystąpić do zmniejszenia rozmiarów gorzelnictwa, zaś z drugiej nadprodukcja spirytusu jest zjawiskiem niepożądanem, albowiem zbyt jego na rynkach zagranicznych jest bardzo utrudniony. To też jedną z charakterystycznych cech naszego monopolu spirytusowego jest dążenie w kierunku propagowania użycia spirytusu do celów technicznych i przemysłowych.

Przy istnieniu wolnego wyrobu i handlu spirytusu krajowy przemysł rolniczy uległby niezdrowej konkurencji, skutkiem której bezwzględnie podupadłyby gospodarstwa średnie i mniejsze, gdyż nie byłyby w stanie produkować spirytus po cenach tak nizkich, jakieby dostępne były dla gospodarstw urządzonych na większą skalę.

Państwowa polityka monopolowa nie może dopuścić żadne gospodarstwa rolne do upadku, a przeto każdemu z nich według pewnych zasad zabezpiecza się zakup przez Dyrekcję P. M. S. takiej ilości spirytusu, któraby odpowiadała istotnej potrzebie otrzymania odpowiedniej ilości paszy w postaci wywaru.

Taka bezstronność w stosunku do poszczególnych gospodarstw rolnych jest najlepszym dowodem, iż państwowy monopol spirytusowy ma swe niezaprzeczalne zalety z punktu widzenia państwowo-gospodarczego.

Nieco inaczej narazie zmuszony jestem scharakteryzować **Państwowy Monopol Tytoniowy**, a to ze względu na mniejszy wpływ tego monopolu na inne gałęzie przemysłu krajowego.

Jakkolwiek krajowa uprawa tytoniu robi wielkie postępy (lata 1920-22—średnio po 234 000 kg., rok 1926—2.326.000 kg.), to jednak monopol tytuniowy nie może uniknąć konieczności zakupów poza granicami Polski surowców tytoniowych i to w ilościach większych. W tym względzie po stronie monopolu spirytusowego jest wielki plus, ponieważ ten monopol korzysta z surowca produkcji wyłącznie wewnętrznej.

Mimo tak ujemnego warunku, jakim jest konieczność wwozu surowców z zagranicy, polski monopol tytoniowy względem rentowności ustępuje jedynie włoskiemu monopolowi tytoniowemu, wyprzedzając takież monopole w państwach austrjackiem i czechosłowackiem.

Naszemu monopolowi tytoniowemu zarzucają (może i słusznie) zniżenie właściwości degustacyjnych wyrobów w porównaniu z wyrobami byłych fabryk prywatnych. Ale zarazem uznać należy, iż wyroby państwowego monopolu tytoniowego nie zawierają w sobie domieszek wysoce szkodliwych (np. opjum), świadomie dodawanych dawniej przez fabryki prywatne do tytoniu celem podniesienia jego smaku i zapachu oraz działania na psychikę i system nerwowy palaczy.

Z dalszym rozwojem plantowania tytoniu i to gatunków lepszych — wpływ monopolu tytoniowego na krajowy przemysł rolny niezawodnie wzrośnie. Miejscowości, położone w południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej Polskiej, mogą, mojem zdaniem, nadawać się do hodowli wyższych gatunków tytoniu.

Monopol zapałczany na gospodarce wewnętrznej państwa polskiego znaczniejszego wpływu nie wywiera. Wpływ ten wyraża się przeważnie w kierunku używania krajowych materjałów leśnych oraz w korzystaniu z pracy polskiego robotnika.

W myśl ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku za zapałki uznaje się wszelkiego rodzaju pręciki z drzewa lub z innych materjałów, powleczone masą, która daje się zapalić przez potarcie. A zatem przedmiotem monopolu zapałczanego, oprócz zapałek zwykłych, są również zapałki wiatrowe, świeczkowe, bengalskie: wyrabiane z wosku, stearyny i t. p.

Monopol zapałczany wydzierżawiony jest polskiej spółce akcyjnej .pod firmą „Spółka Akcyjna do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce"

Wydzierżawienie omawianego monopolu wywołane było w swoim czasie trudnościami walutowemi (Spółka Akcyjna wówczas udzieliła Skarbowi Państwa pożyczki w kwocie 6.000.000 złotych w złocie z oprocentowaniem w stosunku 7% rocznie. Obecnie w stopniu wciąż wzrastającym dają się odczuć niedogodności, wynikające z tego, że Ministerstwo Skarbu

nie może kierować osobiście sprawami monopolu zapałczanego: zyski z monopolu zapałczanego wobec powyższego nie zasilają Skarbu Państwa.

Pokaźne miejsce w szeregu bogactw naturalnych Rzeczypospolitej Polskiej zajmuje **sól jadalna.**

W myśl istniejących przepisów kupno i sprzedaż soli jadalnej, wywóz za granicę i przywóz tejże soli z zagranicy lub z obszarów, na których wspomniane przepisy nie obowiązują, oraz wszelki inny obrót solą jest wyłącznym przywilejem Skarbu Państwa.

Polska obfituje w sól tak w postaci pokładów soli kamiennej, jak i w postaci solanek różnego rodzaju. Sól używana jest nie tylko jako artykuł jadalny, lecz i jako podstawowy materjał do wytwarzania szeregu innych związków chemicznych.

Właśnie ze względu na szeroki zakres zastosowania soli jadalnej w życiu, technice i handlu ten produkt kopalniany stanowi jeden z przywilejów Skarbu Państwa.

Na cele jadalne sól zużywa się proporcjonalnie do ludności kraju, wobec czego ten rodzaj zużycia nie wpływa decydująco na rozwój produkcji soli. Jedynie w drodze wywozu za granicę oraz przez użycie do celów przemysłowych daje się możność zwiększenia produkcji. Narazie eksport naszej soli nie jest wielki i przed Biurem Sprzedaży Soli stoi zadanie wielkiej wagi — rozszerzenie rynków do sprzedaży tego produktu poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielki minus w organizacji monopolu soli pozwalam sobie upatrywać w tem, że ta gałęź gospodarki państwowej znajduje się w rozporządzeniu nie jednego ministerstwa, lecz dwóch. A mianowicie: produkcja soli jest w zarządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zaś sprzedażą soli kieruje Ministerstwo Skarbu. Wobec tego jest nieco trudno o wytworzenie jednolitej polityki gospodarczej w danym przemyśle.

Zmonopolizowanie **sacharyny oraz innych sztucznych środków słodzących** ma na celu nie zysk na rzecz Skarbu Państwa, lecz konieczność wzięcia pod szczególną kontrolę obrotu z wymienionymi środkami, spożycie których, zastępując poniekąd cukier ze względów degustacyjnych, nie posiada własności odżywczych cukru. Sztuczne substancje słod-

kie stanowią własność monopolu państwowego bez względu na nadawane tym substancjom nazwy (sacharyna, sacharol, sacharynol, cukieryna, kristaloza, dulcyna, glucyna i inne).

Sztuczne substancje słodkie same przez się właściwie nie są szkodliwe dla organizmu, lecz nie udzielając mu potrzebnych składników, zawartych w cukrze, pośrednio odbijają się ujemnie na ogólnym stanie organizmu ludzkiego. Wobec tego prawo zasadniczo pozwala na używanie sacharyny i t. p. li tylko do celów leczniczych i do badań naukowych.

Prócz ujemnego wpływu względem odżywiania się organizmu używanie sztucznych substancji słodkich odbiłoby się ujemnie na konsumcji cukru, a więc i na wpływach podatku spożywczego od tegoż. Ta ostatnia okoliczność powinna bardzo obchodzić Kontrolę skarbową, obowiązkiem której jest pilnowanie interesów Skarbu Państwa wszędzie i zawsze.

Państwowy Monopol Loterji Klasowej istnieje w Polsce już od dłuższego czasu. Monopol ten w swoim czasie wprowadzony został, zadość czyniąc skłonności społeczeństwa naszego do gier wszelkiego rodzaju, połączonych z mniejszem lub większem ryzykiem.

Oprócz wypuszczanych od czasu do czasu serji biletów (losów) Loterji Państwowej, dochód omawianego monopolu stanowi również opodatkowanie procentowe wszelkiego rodzaju loterji fantowych, urządzanych przez instytucje dobroczynne, stowarzyszenia i t. d.

Monopol Loterji jest osobnem przedsiębiorstwem państwowem, działającem na mocy Ustawy z dnia 26. III. 1920 r. Sprawami tego monopolu zarządza Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej.

Zasadniczo dochód Monopolu Loterji Państwowej stanowi 20% podatek potrącany od wygranych. Ogólna kwota dochodu z Loterji na rzecz Skarbu Państwa, jak widać z podanych niżej danych wzrasta w dość szybkiem tempie.

Oprócz Loterji Klasowej urządza Dyrekcja L. P. corocznie dwie loterje na cele dobroczynne, z których czysty dochód rozdzielany zostaje wyłącznie między krajowe instytucje dobroczynne względnie użyteczności publicznej (ochronki,

przytułki i t. p.), co jest dowodem twierdzenia, iż ten monopol nie jest utworzony wyłącznie w celu zysków.

Jak się przedstawia dochód od monopolów państwowych w Polsce, sądzić możemy na podstawie następujących danych, wyciągniętych z książki p. Starzyńskiego pod tyt. „Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski“.

Wpływy z monopolów państwowych

(w miljonach złotych)

Rok	Tytoń	Spirytus	Zapałki	S ó l	Sacharyna	Loterja	Razem	Stos. % do wpływ. danin publ.
1924	133,8	131,9	4,1	17,7	0,1	3,5	291,1	33
1925	182,4	178,1	7,1	32,1	0,2	5,6	405,5	44
1926	270,0	250,6	8,5	42,3	0,1	6,6	578,1	58

Cyfry wogóle przemawiają w sposób przekonywujący. Powyższe dane cyfrowe nie odbiegają od tej zasady, wyraźnie twierdząc, że opodatkowanie ludności drogą zmonopolizowania pewnych produktów nie przewyższa zdolności płatniczej spożywców.

Trzy najpoważniejsze rodzaje monopolów państwowych (tytoniowy, spirytusowy i soli) w życiu gospodarczem, ekonomicznem i finansowem naszej Ojczyzny odgrywają rolę tak wielką, iż szczególny charakter ich organizacji technicznej i administracyjnej winien być i będzie ujęty w trzech oddzielnych opracowaniach.

ROZPORZĄDZENIA.

Ministerstwo Skarbu w dniu 8 października roku b. za L. D. VI. 20144/2/27 wydało na imię Izb Skarbowych Wydział IV zarządzenie następującej treści:

Termin do urządzenia fabryk wódek stosownie do wymogów rozporządzenia Min. Skarbu z 12/III. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 201) minął już dawno. Chociaż wiele fabryk wódek nie zastosowało się dotychczas do przepisów tego rozporządzenia, mimo to władze skarbowe zezwalały im na uruchomienie i na otrzymywanie ruchu. Taki stan rzeczy, jako narażający Skarb Państwa na straty w związku z możliwościami nadużyć i z potrzebą wzmocnienia kontroli nad fabrykami wódek, dalej nie może być tolerowany.

Z tych powodów poleca się Izbie (Wydziałowi) ażeby zawiadomiła fabryki wódek, że pod żadnym warunkiem nieotrzymają zezwolenia na uruchomienie w roku 1928 i patentu akcyzowego, jeżeli ich urządzenia nie będą ściśle dostosowane do obowiązujących przepisów.

Minister Skarbu czyni p. Naczelników Wydziałów IV Izb Skarbowych rewizorów akcyzowych i Naczelników Urzędów Akcyz i Monopoli Państwowych osobiście odpowiedzialnymi za bezwzględne wykonanie niniejszego rozporządzenia

Dyrektor Departamentu (—) *Wojtowicz.*

P. Dyrektor Wojtowicz w czasie przyjęcia delegacji Stowarzyszenia Urzędn. Kontr. Skarb. osobiście zapoznał członków delegacji z treścią podanego powyżej zarządzenia przyczem wyraził nadzieję, iż Kontrola skarbowa w dobrem zrozumieniu swego obowiązku służbowego z całą energją przyczyni się do uporządkowania fabryk wódek, o których mowa w przytoczonem zarządzeniu, któremu p. Dyrektor nadaje wielką wagę. Ze względu na długi termin, jaki przysługiwał fabrykantom na usunięcie braków w fabrykach wódek, nawet i nieznaczne uchylenia od wymagań przepisowych, należy uważać za dostateczny powód do odmowy zezwolenia na ruch po dniu 31 grudnia 1927 roku.

———

Okólnikiem z dnia 2 listopada r. b. L. D. VI. 21125/2/27 Ministesstwo Skarbu zwraca uwagę odpowiednich czynników na skonstatowanie w handlu podrobionych pod wzory monopolowe wódek czystych. Treść okólnika jest następująca:

„W ostatnich dniach wykryto znajdujące się w obrocie handlowym wyroby wódczane etykietowane fałszywie jako wyroby monopolowe.

Nadużycia polegają na tem, że spirytus i wódki niewiadomego pochodzenia rozlewa się do butelek monopolowych opatrzonych podrobionemi etykietami i pieczęciami monopolowemi, lub też z oryginalnych wyrobów monopolowych odlewa się pewną ilość wódki, dolewa wody — i zamyka butelki podrobionemi pieczęciami.

Według otrzymanych wiadomości — wódki fałszowane w powyższy sposób mają znajdować się w niektórych restauracjach i w handlach wyrobów wódczanych.

Wobec strat jakie opisane wyżej nadużycia przynoszą Skarbowi Państwa należy nadużyciom tym jaknajenergiczniej przeciwdziałać.

Izba zarządzi bezzwłocznie aby organa Kontroli skarbowej zwróciły baczną uwagę na znajdujące się w obrocie wyroby wódczane etykietowane jako wyroby monopolowe w celu stwierdzenia, czy ze względu na ich opakowania jak butelki, etykiety, zamknięcie, nie zachodzi podejrzenie sfałszowania wyrobu w jeden ze sposobów wyżej opisanych.

W razie uzasadnionych podejrzeń sfałszowania należy badać te wyroby co do ich mocy i czystości spirytusu, a gdyby wynik takiego sprawdzenia potwierdził podejrzenie, należy wyroby te kwestjonować i bezzwłocznie przeprowadzać jaknajenergiczniejsze dochodzenie celem wykrycia źródła z którego sfałszowane wyroby pochodzą.

Właścicielom zakładów detalicznej sprzedaży wyrobów wódczanych, w których znaleziono sfałszowane wyroby należy koncesje bezzwłocznie cofnąć —zachowując obowiązujące w tych sprawach przepisy.

Śledzenie za fałszowanymi wyrobami monopolowymi należy przeprowadzać stale przy każdej czynności Kontroli skarowej a w razie wykrycia nadużyć bezzwłocznie donosić o tem Ministerstwu Skarbu.

Dyrektor Departamentu (—) *Wojtowicz.*

Podając powyższe zarządzenie do wiadomości kolegów-akcyzowców, Redakcja uważa za wskazane dodać, iż ze źródła dobrze poinformowanego znane tejże jest, że opisywany w okólniku rodzaj przekroczenia spostrzeżony oraz zaprotokołowany został przez Kontrolę skarbową I Urzędu Akcyzowego w Warszawie już w miesiącu lutym roku bieżącego. Przy tem nadmienić należy, iż w okresie od m. lutego do dnia 15 listopada r. b. przez wspomnianą kontrolę sporządzono 14 protokułów karnych, na omawiany rodzaj przekroczenia.

Przytoczone uzupełnienie okólnika podajemy celem nadmienienia, iż omawiany szkodliwy dla Skarbu Państwa proceder jest dość głęboko zakorzeniony, a przeto tem większą uwagę na siebie zwrócić powinien.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 października r. b. L. 20657/2/27 poleciło Izbom Skarbowym zwrócić uwagę Kontroli skarbowej na znajdujące się w handlu prywatnym drożdże prasowane, a to ze względu na to, iż w rejonie Izby Skarbowej Kieleckiej skonstatowana została sprzedaż drożdży z domieszką krochmalu w stosunku do 50%. Oczywiście, że opakowania z podobnemi drożdżmi oklejone są banderolami podrabianemi lub zdjętemi z wypróżnionych opakowań drożdży.

Wskazując na znaczną szkodliwość dla Skarbu Państwa wymienionego rodzaju wykroczenia, Ministerstwo Skarbu poleca przeprowadzenie odpowiednich wywiadów, dozorów i t. d. przez najbardziej zdolnych i sprytnych urzędników Kontroli skarbowej. O wynikach wskazanej akcji, Izby Skarbowe winne złożyć sprawozdanie do dnia 1 lutego 1928 r.

Dla orjentacji nadmienia się, iż drożdże ze znaczniejszą domieszką krochmalu są białe, zaś naturalne mają barwę szaro-kremową.

Drukarnia „Społem" Warszawa, Nowogrodzka 18-a, tel. 325-93

DZIAŁ BIBLJOGRAFICZNY.

Do redakcji „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ nadesłano następujące wydawnictwa:

Józef Jankowski Inspektor Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. „Podręcznik zawierający zbiór ustaw i rozporządzeń, dotyczących działu skarbowego akcyz i monopolów państwowych oraz Kontroli skarbowej. Część II-2 **Monopol Tytoniowy“.**

Podręcznik składa się z 4 zeszytów, zawierających ogółem 24½ arkuszy druku. Na początku zeszytu I wydawca umieścił opis sposobów zasiewu i pielęgnowania tytoniu, jako rośliny, oraz przerabiania go do celów palenia i t. d.

Wymienione wydawnictwo stanowić może cenne uzupełnienie bibljoteczki każdego urzędnika działu akcyz i monopolów państwowych, ponieważ daje możność uniknąć przeszukiwań w licznych dziennikach urzędowych. Zeszyt IV w tym celu zaopatrzony jest w skorowidz.

Wydawca na zamówienie kolegów wysyła podręcznik (całość) po cenie 7 zł. 15 gr. ze spłatą w 2 ratach. Spłaty mogą być uiszczone za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 207746.

„Ustawa z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych. **Rozporządzenie wykonawcze** Ministra Skarbu z dn. 24 czerwca 1925 r. do powyższej ustawy. **Instrukcja w sprawie dokonywania rewizji bagażu** i przesyłek kolejowych przez uprawnione organa państwowe.

Wymieniony zbiór przepisów po cenie 1 zł. 50 gr. (z przesyłką) na żądanie wysyła kol. Stanisław Śniegocki, sekretarz Urzędu Akcyzowego w Łodzi Gdańska 44.

Książeczka o formacie kieszonkowym z pożytkiem służyć może każdemu urzędnikowi służby zewnętrznej.

Antoni Pelczarski Inspektor K. sk. przy W. IV Izby Sk. we Lwowie. Kontrola Skarbowa. Zebranie ustaw i rozporządzeń odnoszących się do organizacji, czynności wykonawczych, umundurowania i należności za podróże służbowe. Cena za 1 egz. 2 zł. (cena zniżona). Zamówienia należy kierować pod adresem na imię wydawcy kol. Pelczarskiego (Lwów, ul. Wyspiańskiego l. 26).

Wydanie jest na wyczerpaniu, wobec czego z zamówieniem nie należy zwlekać.